Cena egz. 20 groszy. *Dziś dodatek powieściowy.* 14 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 131. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 6 czerwca 1936 r. | Rok XXX.

## „Linje podziału“ i zbiorowy wysiłek.

Doniedawna istniała w Polsce „linja podziału“, która oddzielała obóz rządowy — od reszty obywateli. Nie tak dawno, bo dopiero 5 miesięcy temu, b. płk. p. Miedziński linję tę przeprowadzał w „Gazecie Polskiej“ w sposób wręcz obraźliwy dla prawdziwych patrjotów, którzy nie mieli szczęścia należeć do obozu „państwowców“. Nie bardzo się to zgadzało z apelem ówczesnego premjera Kościałkowskiego do społeczeństwa o współpracę, a jeszcze mniej z podniosłem orędziem, jakie po śmierci Marszałka Piłsudskiego ogłosił Prezydent Państwa. A przecież „Gaz. Polska“ uchodziła, wówczas także, za organ rządowy, choć coprawda w końcu ery Kościałkowskiego uległa nawet konfiskacie i była w wyraźnej niełasce.

Mieliśmy wtedy paradne widowisko: Organ rządowy w opozycji! Należy to do owych sprzeczności (paradoksów) w naszem życiu politycznem, których jest pełno. Podobnie jak ów wojewoda, który głosił co innego niż premjer i — premjera przetrwał.

**Dziś jest inaczej.** Widzimy, że coś się zmieniło, ale jeszcze nie wiemy co. Premjer obecny zaraz na wstępie ogłosił, że idzie na patrol i zadanie to sumiennie wykonuje. A jednak nie zgadujemy dokładnie, jaki jest cel jego czynności patrolowych. Jeżeli jedynie usprawnienie działalności urzędów, to możemy uznać, że jest to dużo — albo mało. W chwili obecnej zadania rządu do tego jednego odcinka ograniczać nie można.

**Chodzi bowiem o rozwiązanie zagadnień wielkiej doniosłości,** mogących stanowić o przyszłości Polski. Tak je też przedstawił naczelny wódz, generał Rydz-Śmigły. Powiedział, że chodzi o „zorganizowanie kierowanej woli ludzkiej“. I że trzeba się oprzeć nie na kołach i kółkach takich lub owakich, lecz, że trzeba dążyć do „wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie“. Rozumiemy te słowa tak, że **chodzi o powołanie całego narodu polskiego** do zbiorowego wysiłku dla dobra Państwa.

**Takie postawienie kwestji wyklucza wszelkie „linje podziału“.** Zrozumiała to zwolenniczka owych linij „Gazeta Polska“ i tak objaśnia słowa generalnego inspektora:

„Znaczy to bowiem, że inauguracja nowej pracy organizacyjnej **nie jest początkiem tworzenia nowej partji, albo próbą organizacji uprzywilejowanego „stanu“ byłych zasłużonych.** Nie. To poczyna się tworzyć obóz otwarty dla wszystkich, którzy do tego samego celu zmierzają“.

Ślicznie. Rozpocząć tedy należy z uprzątaniem rumowisk, które BBWR. pozostawił, zwłaszcza w dziedzinie moralnej.

Jeżeli wszyscy dobrzy obywatele mają być złączeni jedną wielką ideą, a tą jest bezsprzecznie obronność kraju, tedy usunąć należy czemprędzej wszystko, co tę ideę wykoszlawiało. Muszą ustąpić lub zamilknąć ludzie, którzy w imię „mocarstwowości“ Polskę osłabiali politycznie i gospodarczo. Muszą odejść w cień wszelkie typy karjerowiczów, których tak dosadnio swego czasu napiętnowali i płk. Prystor, i płk. Sławek, a którzy ustąpić nie myślą.

Można zorganizować zbiorową wolę w pewnym określonym celu, można nią

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

*Otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu.*

# Gabinet premjera Składkowskiego chce być rządem czynu.

## *Rząd nie pójdzie ani na lewo ani na prawo.*

### Najprzód trzeba ludziom dać jeść, potem można żądać posłuchu.

*(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego „Dziennika Bydg.“)*

**Warszawa,** 4 czerwca.

Na dzisiejszem, pierwszem posiedzeniu Sejmu marszałek odczytał zarządzenie Pana Prezydenta **o zwołaniu sesji nadzwyczajnej.** Zawiadomił również Izbę, iż otrzymał od ambasadora W. Brytanji p. Kennarda **pismo z wyrazami podziękowania króla Edwarda VIII** za uczczenie przez Sejm pamięci i udziału w żałobie z powodu zgonu króla Jerzego V-go.

Następnie marszałek zawiadomił Izbę iż **pos. Byrka,** obecny prezes Banku Polskiego, **zrzekł się mandatu.** Ślubowanie poselskie złożył nowy poseł z koła żydowskiego p. Heszel Gotlieb.

Wszystkie punkty porządku dziennego zostały załatwione w ten sposób, że zostały **odesłane do różnych komisyj sejmowych.**

Przy pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach, zabrał głos **premjer gen. Składkowski,** powitany przez Izbę oklaskami.

Ponieważ nikt nie zażądał głosu po przemówieniu premjera, marszałek oświadczył, że ustawa ta w pierwszym czytaniu zostaje odesłana do komisji specjalnej. Na tem marszałek zamknął posiedzenie.

## Przemówienie premjera gen. Składkowskiego.

Sejm został oczarowany mundurem generalskim. Gdy zjawił się na trybunie **premjer Składkowski,** powitano go gorącymi oklaskami.

Cywilne gadulstwo poszło w kąt. Przyszedł żołnierz i z miejsca **przemówił po żołniersku.** Sejm witał jego przemówienie oklaskami; witano również nowy, a tak dobrze wszystkim znany styl gen. Składkowskiego.

Czy było to exposé nowego premjera? Nie. Premjer pośrednio wyśmiał gadulstwo byłych premjerów, którzy usypiali swoich słuchaczów długiemi mowami, przygotowanemi na 30 kartkach.

Nie czyniąc żadnej aluzji do nikogo, premjer opowiedział się bardzo stanowczo **przeciwko dawaniu jakichkolwiek obietnic,** ubieranych w piękne słowa i formę literacką. Sam się legitymował jako **człowiek czynu** i takim go chciał widzieć oklaskujący Sejm wraz z płk. Sławkiem.

### Nie mówił o programie rządu.

To też jego przemówienie trwało zaledwie 18 minut. Premjer mówił z pamięci i starał się zostawić to wrażenie, że przemawia bez przygotowania, **wprost od serca i szczerze.** Przemawiał tak, jak się przemawia na zjazdach lub bankietach, **bez uroczystego namaszczenia i powagi.** A słuchano go bardzo pilnie od początku do końca.

Pan premjer nie zapomniał również przez chwilę, że przemawia do mikrofonu, że go słuchają wszyscy. To też, gdy go Sejm powitał oklaskami — podniesieniem ręki uciszył Izbę, wołając: **„Zostawcie te oklaski do chwili, kiedy potrafimy rozładować bezrobocie i nakarmić głodnych“.**

Mowa jego była jednym wielkim hołdem dla następcy Marszałka, **generała Rydza Śmigłego.** Ten najwierniejszy wykonawca woli Marszałka Piłsudskiego i dziś zaraz na wstępie zaznaczył, że **objął szefostwo rządu na rozkaz Pana Prezydenta i generalnego inspektora Śmigłego-Rydza.**

Legitymując oblicze polityczne swego rządu, premjer Składkowski wypowiedział się szczerze i bez reszty. Pochwalił socjalistów z racji ich przeszłości niepodległościowej, a zarazem jak najostrzej potępił za łączenie się z komunistami. **Gabinet więc jego nie będzie sterował na lewo.**

**Rząd nie zwróci się również do skrajnej prawicy,** czyli do Stronnictwa Narodowego. **Potępił zarazem ekscesy antyżydowskie.**

### „Walka ekonomiczna owszem, ale krzywdy żadnej“.

Odpowiadając na masowe rezolucje Stronnictwa Ludowego, które domagały się **powrotu byłych więźniów brzeskich,** premjer z wyraźną stanowczością i w zirytowaniu opowiedział się, że **dla nich niema i nie może być amnestji, a więc i powrotu do kraju.** „Grożą, że wrócą — wołał podniesionym głosem premjer. — Niech wrócą. Wymiar sprawiedliwości czeka na nich“. (Oklaski).

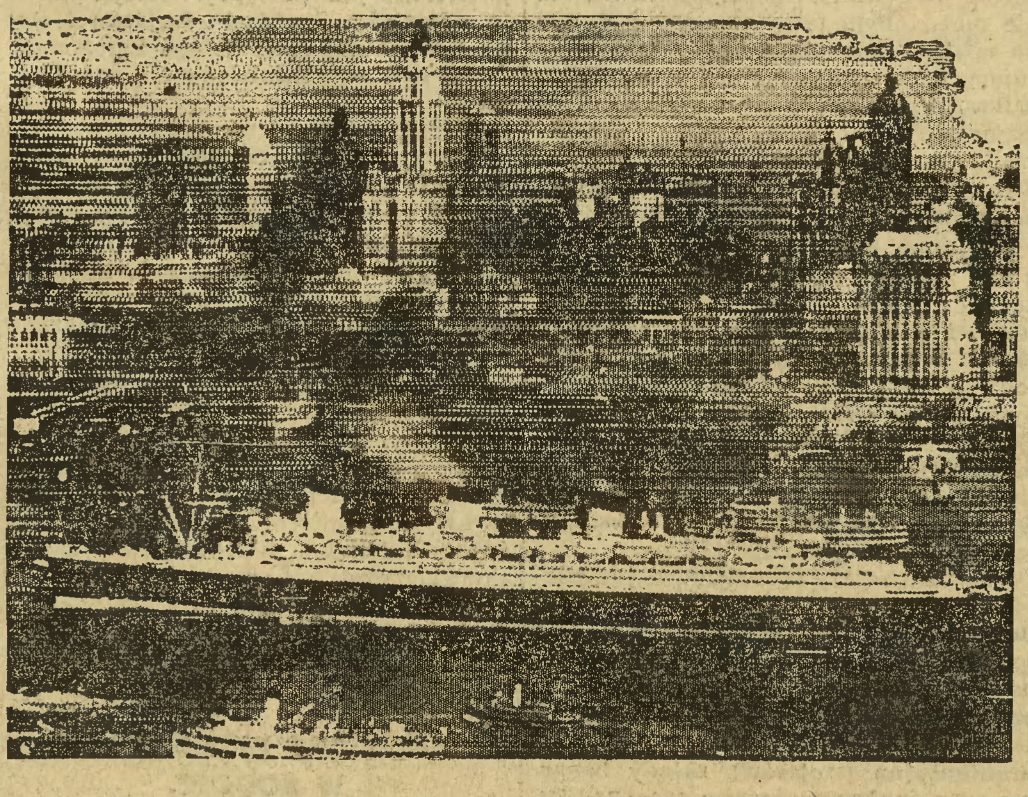
Raz jeszcze potwierdził premjer **zapowiedź powołania do życia nowej organizacji politycznej,** w myśl wskazań gen. Śmigłego-Rydza. Organizacja ta ma się opierać na najszerszych masach pracujących, przedewszystkiem na masach chłopskich. Pojęcie o „szarym“ człowieku w Polsce kazał wyrzucić ze słownictwa polskiego, bo premjer pragnie, aby **wszyscy ludzie mieli pracę i byli najedzeni, a więc syci.**

Jak to wszystko rząd wykona, premjer nie powiedział. Kazał tylko wierzyć w swój czyn. A gdyby nie mógł podołać, natenczas sam poda się do dymisji.

O programie gospodarczym dowiedzieliśmy się tylko tyle, że się on przygotowuje. A przedewszystkiem uderzyło wszystkich, że **premjer uważałby ujawnienie programu rządu obecnie za... niebezpieczne!**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Telegram obrazkowy z Nowego Jorku.



Droga radjową przekazano do Europy pierwszą fotografję, przedstawiającą pierwsze wpłynięcie do portu nowojorskiego olbrzymiego statku angielskiego „Queen Mary“.

## Linje podziału...

(Ciąg dalszy).

kierować i stworzyć z niej potężne narzędzie w ręku państwa. Ale aby cel ten osiągnąć, trzeba **zdobyć zaufanie narodu.** Mamy na myśli oczywiście naród polski, bo on jedynie ma interes w podtrzymaniu i pomnażaniu siły państwa polskiego. Poza zażydzoną lewicą, czy „frontem ludowym“, choć i tam mogą się znaleźć wyjątki, reszta narodu podejmie każdą inicjatywę — w interesie kraju rzuconą.

Pierwszym warunkiem obronności państwa i wydźwignięcia go z gospodarczej niedoli jest **odbudowa zaufania,** a tejże warunkiem jest zerwanie z systemem, który doniedawna panował. Który nacechowany był dziwną **dwutorowością.** Boć mieliśmy z jednej strony zaostrzoną walkę z komunizmem, a z drugiej dziwną pobłażliwość wobec bolszewizujących inteligentów (Lwów), mieliśmy prawie że wzorowy stosunek do Kościoła katolickiego, a równocześnie rozpasaną propagandę antykatolicką Związku Nauczycielstwa Polskiego, którą przecież tak łatwo ukrócić.

Takich objawów jest dużo i byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby nieporozumienia na tem tle ustały. Poskromnienie wszelkiej anarchji, osłabiającej ducha polskiego, jest nietylko konieczne, ale idzie także po linji życzeń p. generalnego inspektora, jeżeliśmy go dobrze zrozumieli. Nie jest to jednak równoznaczne **z naciskiem na stronnictwa,** które w ramach prawa pragną pracować dla dobra państwa i narodu polskiego. Pragniemy wierzyć, że nie leży to w intencji tych, którzy obecnie ster mają w ręku.

W wielkim obozie, o jakim marzy p. gen. Rydz-Śmigły, mogą się znaleźć wszyscy dobrzy obywatele-Polacy, ale nie wszyscy muszą się wyrzec swego światopoglądu.

## Przemówienie premjera Składkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Ciekawą rzeczą jest i to, że były minister spraw wewnętrznych z roku 1930 wypowiedział się tak szczerze i bez zastrzeżeń

**za liberalną polityką wobec prasy,**

jako że **silny rząd nie potrzebuje się bać tego, co o nim piszą.** Przemówienie swe zakończył wezwaniem, że **trzeba zacząć surowe życie.** Wodzowi Śmigłemu-Rydzowi, który „ma czujny nadzór nad duszą narodu, mamy oddać wszystkie nasze siły“.

Apelował też o danie rządowi pełnomocnictw.

Sądząc z gorących oklasków, Sejm bez zastrzeżeń uchwali je premjerowi w mundurze generalskim. Czar munduru działa.

### Początek prac nad stworzeniem nowego obozu politycznego.

Pan premjer okazał się **wielkim zwolennikiem obecnego Sejmu.** Oburzał się, że nie szczędzi się temuż Sejmowi zarzutu, iż nie ma on oparcia w narodzie. Pan premjer, jako poseł obecnego Sejmu jest innego zdania. I w kilka godzin później **zjawił się po raz drugi w gmachu Sejmu.** Przybył na zaproszenie „klubu dyskusyjnego b. uczestników walk o niepodległość“.

Zaprosił go **wicem. Miedziński.** Współuczestnictwo premjera w posiedzeniu klubu o wyraźnych cechach politycznych w tym rzekomo apartyjnym Sejmie - wywołało **zrozumiałą sensację.**

Zebrani posłowie i senatorowie, po zapoznaniu się z... sytuacją w kraju, postanowili w najbliższym czasie zwołać do Warszawy **wielki zjazd działaczy społecznych.** Zjazd ten zostaje zwołany w związku z nowo powstającą organizacją polityczną **płk. Koca.**

### Po zamordowaniu wachmistrza wojsk polskich przez żydów.

**posłowie żydowscy wołają o bezpieczeństwo.**

**Warszawa,** 5. 6. (tel. wł.) Wczoraj obradowali w gmachu Sejmu posłowie i senatorowie żydowscy. Zastanawiano się nad sytuacją, jaka wytworzyła się na terenie Mińska Mazowieckiego po zamordowaniu przez żyda wachmistrza wojsk polskich.

Jak wiadomo, przedstawicielstwo parlamentarne żydów zwróciło się do premjera Składkowskiego z prośbą o audjencję, która się też odbyła. Nie pierwszy to raz żydzi konferują z premjerem.

Przedstawili oni panu premjerowi położenie ludności żydowskiej pod względem bezpieczeństwa, jak i w zakresie gospodarczym. Poruszono Mińsk-Mazowiecki i ostatnie zajścia na wyższych uczelniach.

Jak zapewnia prasa żydowska, pan premjer wykazał zrozumienie dla przedstawionych mu spraw i niedwuznacznie zapewnił, że wszelkiego rodzaju zamieszki muszą ustać i że w Polsce nastać musi życie normalne. (r)

### Praca w komisjach.

**Warszawa,** 5. 6. (tel. wł.). Bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu odbyły się konstytucyjne posiedzenia komisyj sejmowych. Przewodniczącym komisji specjalnej dla rozważania pełnomocnictw został **pos. Sowiński,** referentem **pos. Sikorski** z Poznania. Posiedzenie tej najważniejszej komisji odbędzie się w środę, dn. 10. bm. Najwcześniej zacznie obradować komisja rolna, bo dnia 5. bm., czyli w dniu dzisiejszym.

Komisje te ukonstytuowały się w tym samym składzie, jak na sesji poprzedniej. W ten sposób Sejm rozpoczyna prace, związane z nadzwyczajną sesją. (r)

# Pół miljona robotników francuskich strajkuje.

## Życie Paryża na pół sparaliżowane. — Obawa strajku generalnego. — Nadzieja na Bluma. Nowe ustawy.

**Paryż,** 5. 6. (PAT). Strajki okupacyjne, ograniczone początkowo do przemysłu metalowego, przybrały w środę wieczór i w czwartek

**takie rozmiary, iż groziły sparaliżowaniem normalnego życia gospodarczego.**

Liczbę strajkujących w czwartek rano **obliczono od 200 tys.** (według komunistycznej „Humanite“), **do pół miljona** (według „Ami du Peuple“). Rozszerzający się coraz bardziej ruch strajkowy pozwala przypuszczać, iż w obecnej chwili **liczba strajkujących na terenie całej Francji przekroczyła pół miljona.**

Szeroką opinję francuską zaczyna ogarniać **żywe zaniepokojenie,** zwłaszcza, iż strajk w dniu dzisiejszym począł się już poważnie **odbijać na życiu stolicy.** Wskutek strajku szoferów samochodów, obsługujących centralne hale paryskie, dał się dziś odczuć w Paryżu **brak pewnych środków spożywczych.** Wiele wagonów pozostało na dworcu **niewyładowanych.** Poza tem Paryż został pozbawiony dzienników. Strajk szoferów, zatrudnionych w największej firmie kolporterskiej Hachette, monopolizującej w swych rękach kolportaż wszystkich gazet, sprawił, iż nie można było prawie zupełnie **dostać na mieście dzienników paryskich,** ukazujących się w godzinach porannych. Kilka popołudniowych pism, jak „Information“ i „Intransigeant“, dostarczono do kiosków w centrum miasta. Kioski te zostały **natychmiast oblężone przez tłumy nabywców.**

Poza tem strajk objął również niektóre zakłady drukarskie, m. in. drukarnię „Paris Soir“. Zastrejkowali również robotnicy zakładów, **zaopatrujących miasto w benzynę.** Na 30 tego rodzaju zakładów, 27 zostało obsadzonych przez strajkujących robotników. Wpłynęło to na **zmniejszenie ruchu samochodowego.** Do strajku przyłączyli się również **szoferzy szeregu autobusowych linij komunikacyjnych, obsługujących przedmieścia Paryża.**

Ten stan rzeczy **sparaliżował już właściwie normalne życie gospodarcze stolicy** i okręgu podstołecznego. Sytuacja ogólna jest taka, że strajk objął poza przemysłem metalurgicznym również **przemysł chemiczny, tekstylny, spożywczy, fabryki obuwia, ubrań, dziedzinę komunikacyjną (szoferów), składy benzyny oraz funkcjonarjuszów wagons-lits).** Agitacja przejawia się również wśród personelu wielkich magazynów paryskich i pracowników restauracyjnych.

Ruch strajkowy, który powstał na przedmieściach Paryża, ogarnia po części niektóre ośrodki życia przemysłowego stolicy i zkolei **przerzuca się na cały kraj,** obejmując obecnie już największe centra przemysłowe Francji. W Lille strajkuje 12.000 robotników przemysłu metalowego i tekstylnego, w Lens strajk ogarnął zakłady kolejowe miejscowych kopalń, **uniemożliwiając eksport węgla.** Ruch strajkowy objął szereg zakładów przemysłowych w Tuluzie, Marsylji i Lyonie, Nantes, Remis, Denain, Brives, Bourges, Vierzon, jak również **zdradza tendencję przerzucenia się na wieś.**

Sytuacja ta w razie przeciągania się

**może przerodzić się w strajk generalny,**

z czem w niektórych kołach zaczynają się już liczyć. Powagę sytuacji powiększa jeszcze fakt, że rokowania między przedstawicielami przemysłowców i robotników, które dotychczas toczyły się normalnie na marginesie akcji strajkowej, **zostały przerwane.**

W kołach politycznych uważają jednak, iż objęcie władzy przez nowy rząd frontu ludowego **wyjaśnić powinno sytuację w sposób zasadniczy.** Nowy rząd bowiem w drodze ustawodawczej zrealizuje zasadniczy postulat strajkujących robotników, a mianowicie **zbiorowe umowy pracy oraz 40-godzinny tydzień roboczy.** To też rozwiązania strajku **należy oczekiwać na drodze zarządzeń natury ogólno-politycznej.**

# Skład partyjny gabinetu Bluma.

**Paryż,** 5. 6. (PAT). Nowy gabinet francuski składa się **z 36 członków.** Liczy on 21 ministrów i 14 podsekretarzy stanu oraz jednego wysokiego komisarza.

Co do przynależności partyjnej, teki podzielono jak następuje: **socjaliści — 12 ministrów, 7 podsekretarjatów i stanu i stanowisko wysokiego komisarza,**

**radykali — 8 ministrów i 4 podsekretarjaty.**

Podział tek wogóle przedstawia się w ten sposób, że **socjaliści poza stanowiskiem premjera i ministra stanu obsadzili sprawy wewnętrzne oraz wszystkie resorty gospodarcze** z wyjątkiem handlu, a mianowicie gospodarkę narodową, finanse, rolnictwo, roboty publiczne oraz wszystkie resorty związane z opinją społeczną.

Radykałowie obsadzili **wszystkie resorty wojny,** t. zn. lotnictwo i marynarkę wojenną (jednak na stanowisko podsekretarza stanu dla spraw marynarki wojennej powołano socjalistę), sprawy zagraniczne, sprawiedliwość, oświata i handel. Kierownictwo spraw zagranicznych spoczywa wprawdzie w rękach radykałów, w myśl jednak powszechnej opinji należy się spodziewać, iż sam **Blum zachowa sobie decydujący wpływ na te sprawy.**

### Rząd Bluma przedstawi się w sobotę.

**Paryż,** 5. 6. (PAT). Opuszczając Pałac Elijzejski, Blum zakomunikował, iż pierwsze posiedzenie rady gabinetowej odbędzie się w piątek wieczorem, **w sobotę zaś rano zbierze się rada ministrów.** Nowy rząd przedstawi się Izbie **w sobotę po południu.**

### Paniczna ucieczka od franka do funta szterlinga.

**Londyn,** 5. 6. (PAT). W londyńskich kołach giełdowych twierdzą, że dowodem wzrastającego zawieszania, panującego na rynku walutowym francuskim, jest nietylko **stale rosnący rozmiar sprzedawanych ilości franków,** lecz również **zwiększające się zaofiarowanie ich,** co wskazuje na to, że **nastroje nerwowości ogarniają najszersze masy ciułaczy francuskich,** którzy wyzbywają się waluty krajowej, **nabywając wzamian funty szterl.** Ogromny popyt na funta ze strony kontynentu przyczynia się do zwiększenia obiegu banknotów w Anglji, który wzrósł ostatnio do rekordowo wysokiej liczby 433 milj. funtów.

Objaw ten angielskie koła giełdowe przypisują **gorączce walutowej,** jaka opanowała niektóre koła europejskich ciułaczy, którzy w celach tezauryzacyjnych **wymieniają pieniądze krajowe na banknoty angielskie.** Wzrastająca fala ucieczki od franka stawia, zdaniem londyńskich kół giełdowych, kwestję, czy **t. zw. blok złoty nie znajduje się u swego kresu.**

## Nowe posady dla „swoich“.

**Warszawa,** 5. 6. (Tel. wł.). W najbliższych dniach przeniesiony będzie do Warszawy naczelnik wydziału społeczno-politycznego w wileńskim urzędzie wojewódzkim, były poseł Birkenmajer. Birkenmajer objąć ma jedną z posad w nowozorganizowanem biurze do specjalnych zleceń przy Prezydjum Rady Ministrów. (r)

## Wielkie przyjęcie w Berlinie.

**Berlin,** 5. 6. (PAT). Ambasador Rzeczypospolitej Lipski wydał przyjęcie dla prasy zagranicznej w Berlinie **oraz przedstawicieli niemieckich kół gospodarczych i kulturalnych.**

W przyjęciu tem wzięły przedewszystkiem udział te osoby z niemieckiego świata gospodarczego i kulturalnego, które w zakresie swych prac utrzymują bliskie stosunki z odpowiednimi kołami w Polsce. Do ambasady **przybyło około 400 osób.**

## Wódz sportu niemieckiego w Polsce.

**Warszawa,** 4. 6. W dniu dzisiejszym o godz. 17 wylądował na lotnisku cywilnem na Okęciu na specjalnym samolocie Lufthansy typu Junkers, opatrzonym emblematami 11 Olimpjady p. Hans von Tschammer und Osten, kierownik sportu niemieckiego i członek zarządu niemieckiego komitetu olimpijskiego w Berlinie.

Panu von Tschammer und Osten towarzyszy córka oraz adjutanci p. von Schulenburg i dr. Zapp.

Na lotnisko przybyli ambasador niemiecki von Moltke w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasady p. von Scheliha oraz attaché dr. Boeckinga, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. dypl. Glabisz, zastępca dyr. P. U. W. F. płk. Ziętkiewicz, szef wydziału W. F. i sportu major dypl. Wojciechowski, prezes niemieckiego olimpijskiego komitetu organizacyjnego na Polskę p. Jaensch oraz przedstawiciele prasy.

## Estonja uczy się od Polski.

**Warszawa,** 5. 6. (tel. wł.). Do Warszawy przybył zastępca prefekta Tallina, stolicy Estonji, Nikonnen. Ma on zaznajomić się z organizacją policji polskiej. (r)

*List z Londynu.*

# Krew na bruku Jerozolimy.

*(Od naszego korespondenta).*

**Londyn,** w czerwcu.

Od kilku dni spada na stolicę Anglji powódź nadzwyczajnych dodatków z opisami wydarzeń w Palestynie. Agencja Reutera wydała komunikat, w którym zwrócono uwagę na niepotrzebne przesadzanie rozmiarów zamieszek; podano urzędowe cyfry zabitych i rannych. Są one mniejsze od liczb, które czytaliśmy w dziennikach, **ale mimo to bilans niezakończonych jeszcze pogromów jest straszny.** W Jaffie dwadzieścia osób zabitych, kilkadziesiąt rannych. W Jerozolimie 10 trupów i 120 rannych. Na prowincji około 300 domów spalonych lub splądrowanych, zniszczone sady pomarańczowe, zrabowane fermy, uszkodzone drogi. Na szosie wiodącej z Jaffy do Jerozolimy **wysadzono w powietrze wszystkie mosty,** poza tem rozsypano w olbrzymiej ilości gwoździe, aby uniemożliwić ruch auto**mobilowy.** Wysłanie kilku bataljonów wojsk kolorowych nie wpłynęło na odprężenie sytuacji. Depesze korespondentów pism londyńskich brzmią pesymistycznie i przewiduje się dalsze rozruchy. Walki między ludnością arabską a kolonistami żydowskiemi przeistaczają się w prawdziwą wojnę podjazdową.

Czego chcą Arabowie? Prasa egipska, w tym wypadku najbardziej miarodajna, streszcza żądania kierowników ruchu muzułmańskiego w Palestynie, twierdząc, że Arabowie palestyńscy domagają się:

1) **Wstrzymania imigracji żydów do Palestyny;**

2) **Wydanie ustawy zabraniającej żydom nabywanie ziemi;**

3) **Powołanie do życia „rządu narodowego“.**

Po jakiej linji idą postulaty żydów? Odpowiedź prosta: są one przeciwieństwem żądań arabskich. Żydzi chcą:

1) **Wzmocnienia ruchu imigracyjnego;**

2) **Prawa kontynuowania prac kolonizacyjnych;**

3) **Zaniechanie jakichkolwiek prób stworzenia rządu narodowego w Palestynie.**

Ten ostatni postulat jest szczególnie ważnym: póki żydzi stanowią mniejszość, jest rzeczą ogromnie niebezpieczną dla nich tworzenie rządów, pochodzących z wyborów. Wobec tej fali antysemityzmu, jaka wzbiera w Palestynie, **rząd oparty o większość arabską byłby początkiem końca kolonij żydowskich wogóle.**

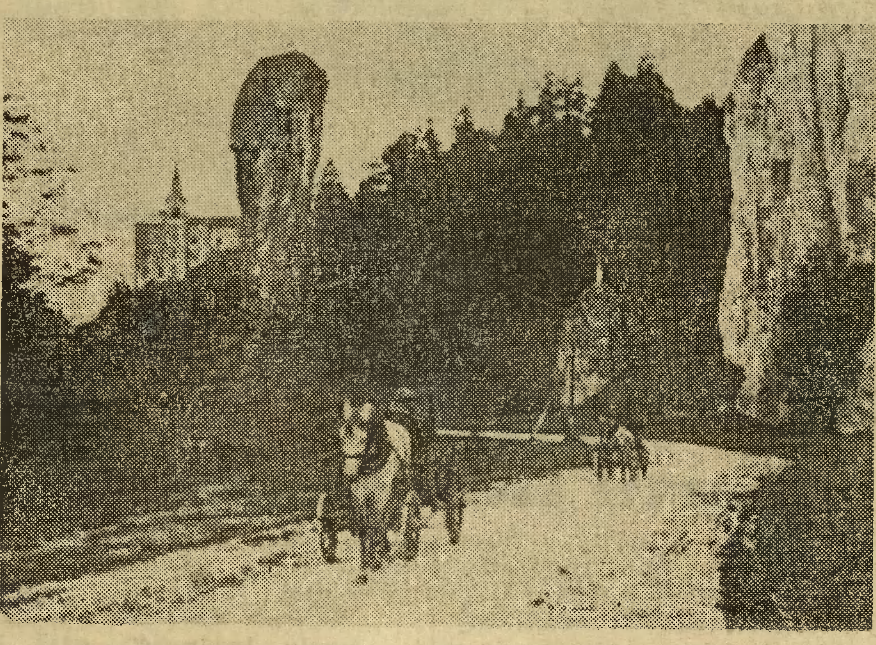
Rozstrzygający głos ma Londyn. **Co zrobi Anglja?** Wstrzyma emigracje do Palestyny? Niemożliwe. Sprzeciwiałoby się to przyrzeczeniu danemu w imieniu Wielkiej Brytanji przez **lorda Balfoura.** Anglja obiecała, a pięćdziesiąt dwa państwa gwarantowało tę obietnicę, że **stworzy się na dawnej ziemi żydowskiej nowe ognisko narodowego bytu, „National Home“,** tak głośno reklamowanego przez żydów amerykańskich jako jeden z celów „wojny o sprawiedliwość“. Wstrzymanie imigracji byłoby równoznaczne z podcięciem całego dzieła kolonizacyjnego, w które utopiono ogromne sumy i które zresztą rozwija się doskonale. Żądanie zakazu nabywania ziemi przez żydów jest również nierealne z dwóch powodów: **po pierwsze jakakolwiek kolonizacja jest wykluczona, bez terenów kolonizacyjnych.** Po drugie: **należałoby równocześnie wydać zakaz sprzedawania ziemi przez Arabów.** Otóż Arabowie, wielcy właściciele ziemscy, robią wspaniałe interesy na handlu terenami. Ceny ziemi w Palestynie dochodzą do zawrotnych wprost sum. Wielcy effendi, rozmaici dygnitarze siedzący w Kairze, Aleksandrji lub Damaszku, nie mówiąc już o tych, którzy rezydują w Jerozolimie, **zbogacili się w nadzwyczajny sposób, sprzedając za złote dolary i franki — pustynne obszary w pobliżu Jaffy lub Tel Avivu.** Prasa egipska zwraca słuszną uwagę, że największemi zwolennikami zakazu handlu ziemią są ci, którzy sprzedali własne posiadłości i obawiają się konkurencji nowo wzbogaconych rodaków.

Pozostaje więc tylko parlament w Jerozolimie. Wysoki Komisarz brytyjski, sir Arthur Wauchope, jest zdecydowanym zwolennikiem rozwiązania trudności wewnętrznych w Palestynie przez odwołanie się do reprezentacji narodowej. Ale projekt ten napotyka na poważne przeszkody nietylko ze strony żydów i części Izby Gmin, **lecz również te same partje arabskie, które teoretycznie podtrzymują żądanie zaprowadzenia szerokiej autonomji nie są zgodne w sprawie Zgromadzenia Narodowego.** Szefowie arabscy zwalczają się wzajemnie. Pomiędzy Wielkim Muffi'm Jerozolimy, **Amin al Husseini'm** a **Rafgheb'em Nashabi'm,** dawnym burmistrzem Jerozolimy istnieje rywalizacja, przeistaczająca się w zawiść. W ostatnich dniach nastąpiło na tym odcinku chwilowe zawieszenie broni, utworzono „Unję Świętą i Wielką Radę Muzułmańską“. Ta ostatnia wydała odezwę w sprawie strajku generalnego i wezwała do „wypowiedzenia posłuszeństwa cywilnego“. Przypominają się wypadki w Indjach, ale wobec tradycyjnej niezgody szefów arabskich jest mało prawdopodobnem, aby znalazł się mahatma palestyński, nowy Ganchi.

Zagrożeni w swej egzystencji żydzi palestyńscy rozwinęli nadzwyczaj energiczną działalność. Na uwagę zasługuje przedewszystkiem akcja podjęta przez **„Keren Kaymeth Keisrael“** w Jerozolimie. Jest to organizacja, mająca na celu skupywanie ziemi palestyńskiej, tego „jedynego dobra, jakie mają żydzi na świecie“. Kapitały, któremi rozporządza Keren Kaymeth są bardzo poważne, a stosunki organizacji, do zarządu której wchodzą wszyscy Rotszyldzi i najwięksi żydowscy miljonerzy amerykańscy, **są jeszcze większe.** Keren Keizrael osadził w Palestynie dziesiątki tysięcy kolonistów i przygotował projekt gigantycznej imigracji w przeciągu pięciu lat: **z samej Polski przeszło 250.000 ludzi, ma osiedlić się nad brzegami Jordanu, by sadzić pomarańcze i uprawiać olej rycynowy.** Cios zadany tej organizacji przez awantury arabskie jest rzeczywiście bardzo bolesny — i nic dziwnego, że memorjały, które Keren Keisrael kieruje do sir Arthura Wauchope'a są coraz to ostrzejsze. **Żydzi domagają się natychmiastowego uzbrojenia własnej ochotniczej milicji, a rozbrojenia Arabów, w dalszym ciągu żądają nadesłania poważnych kontyn-**

(Ciąg dalszy na stronie 8).

## Kanał węglowy Wisła-Zagłębie.



**Najpiękniejszy fragment doliny Ojcowskiej,** którą ma, według projektu, przepływać kanał spławny Wisła — Zagłębie. Na lewo maczuga Herkulesa. (Fot. Al. Kołek).

# Gdy wrócił...

## Powieść Arno Aleksandra

35)

Adaptacja autoryzowana **Eugenjusza Bałuckiego.**

**(Ciąg dalszy).**

— Dobrze! — podjął ochrypłym głosem: — Powiem pani tyle — nie dam się aresztować! W każdym razie łatwo mu to nie przyjdzie!... Ma pani broń?

Odwróciła głowę i spojrzała w okno:

— Mam. Ale nie dla pana... Niech się pan uspokoi przedewszystkiem. Trzeba się zastanowić, obmyśleć jakiś plan... Nie mamy jednej minuty do stracenia...

— Owszem, mamy dość czasu — zaprzeczył: — Przecież nie aresztuje mnie, zanim pociąg nie zatrzyma się na stacji...

— Pan się myli! — przerwała mu. — Aresztuje, jak tylko pan wróci do swego przedziału. Wilczek — agent, który siedzi za panem — musiał widzieć mnie u Ładki. Będzie przypuszczał z pewnością, że pana ostrzegłam.

— Nic nie szkodzi. Z nim sobie poradzę.

— Wątpię. Mam wrażenie, że Wilczek nie jest sam.

W tym momencie wszedł jeszcze jeden podróżny.

Był to Sadkowski.

Przeszedł przez cały wagon, ukłonił się przyjaźnie Daleckiemu i usadowił w innym końcu.

Dalecki zrozumiał — obydwa wyjścia zostały zamknięte.

— Tak, teraz rzeczywiście mamy czas! — powiedział z gorzkim uśmieszkiem: — Siedzę, jak w pułapce na myszy.

Panna Zosia skinęła głową:

— Moje ostrzeżenie na nic się nie zdało. Teraz pan stąd nie wyjdzie.

Dalecki rozmyślał z natężeniem.

Było całkiem jasne, że nie opuści pociągu bezkarnie, lecz walka mogła pogorszyć jego sytuację tem więcej, że jak należało przypuszczać — Wilczek był w służbie.

Poza tem nie ulegało wątpliwości, że obaj agenci uważali go za tego Daleckiego, który w Holandji postrzelił ciężko policjanta.

Musieli się mieć na baczności i oczywiście, byli przygotowani, aby przy najlżejszym oporze zrobić użytek z broni.

Tego należało uniknąć za wszelką cenę.

Z drugiej strony — poddać się, dać się aresztować — było równoznaczne z utraceniem Marysi, być może, na bardzo długo.

Ładko, po którym powinien był wszystkiego się spodziewać, mógł przysiąc przy przesłuchaniu, że Dalecki oszukał go na trzy tysiące złotych, co przy uwzględnieniu przestępczej przeszłości Daleckiego wróżyło w następstwie kilka lat więzienia.

Tego też chciał uniknąć.

Wszystkie rozważania sprowadziły się do jednego postanowienia — musiał spróbować ucieczki, lecz bez walki.

ROZDZIAŁ XIV.

Wóz restauracyjny zapełnił się stopniowo.

Wszystkie miejsca były zajęte.

Dalecki widział, że do stołu Sadkowskiego zbliżyło się trzech podróżnych i agent przesiadł się, zajmując fotel przy samem przejściu.

Jeśli mógł mieć do tej pory jakiekolwiek wątpliwości, to spostrzeżenie rozwiało je doreszty.

— Gdyby mi się udało... — zaczął powoli i nie dokończył, co miał na myśli, ale panna Zosia zrozumiała: — Niech pani wytłumaczy Marysi, dlaczego nie mogę wrócić jak obiecałem. Niech nie myśli... — bezradny ruch ręki dokończył zdania.

— Dobrze. Zrobię, co będę mogła.

— Czy na przyjęciu u Ładki pani już wiedziała, kim jestem? — zapytał nagle Dalecki.

— Nie całkiem, w każdym razie nie byłam pewna. Słyszałam później, jak Ładko telefonował do policji i zbierał różne informacje o Witoldzie Daleckim. Przytem była mowa, że ten Dalecki jest uderzająco podobny do Leinera. Następnie Ładko oglądał bardzo uważnie pańskie fotografje... to jest fotografje Leinera. Przeczuwałam prawdę i chciałam pana ostrzec, jednak pan był jakiś zdenerwowany, traktował mnie gorzej niż niegrzecznie. Byłabym dopięła swego, choć doznałam przy tej sposobności dużo nieuzasadnionych przykrości, ale potem rozchorowała się pani Marysia i pan z nią odjechał.

— Czy pani wie, jakie zbrodnie popełnił Witold Dalecki we Francji i w Holandji?

— Pan... popełnił zbrodnie?! — powtórzyła.

— Nie ja, ten drugi! — odparł żywo.

Spojrzał na nią i poznał po oczach, że mu uwierzyła.

— No, to panu nic nie grozi! — zawołała prawie wesoło.

— Tak, ale mnie zamkną i będą trzymać, dopóki się sprawa nie wyjaśni! — odparł zawzięcie: — A ja muszę być na wolności! Muszę!

— Cicho! Niech pan panuje nad sobą!... — szepnęła dobitnie i powiedziała po chwili: — Pomogłabym panu chętnie, ale nie widzę żadnej możliwości. Z drugiej strony, jeśli panu naprawdę nic nie grozi, radziłabym dać się spokojnie aresztować. Uważam, że nie warto pogarszać sytuacji.

Dalecki nie odpowiedział.

Myślał, obok którego z prześladowców spróbować przejść: Wilczek, starszy wiekiem od kolegi, wyglądał wprawdzie trochę ociężale, ale był niewątpliwie bardziej przebiegły i doświadczony w swoim zawodzie; natomiast Sadkowski podczas krótkiej rozmowy okazał mu, jak sądził teraz, coś w rodzaju sympatji lub współczucia.

Lepiej ten!... — pomyślał.

Doznał raptem wrażenia, że obaj wywiadowcy zamienili szybkie porozumiewawcze spojrzenia.

Nietrudno było zgadnąć, co to oznaczało.

W następnym momencie Sadkowski się podniósł i Dalecki wiedział, nie patrząc, że drugi za jego plecami uczynił to samo.

**(Ciąg dalszy nastąpi)**

# Dziesięć lat Międzynarodowej Unji Radjowej.

**NOWE STACJE NADAWCZE. — TELEWIZJA. — TRANSMISJE MIĘDZYNARODOWE. — WALKA Z RADJOPAJĘCZARSTWEM. — ZBYT HAŁAŚLIWE GŁOŚNIKI. — CENTRALA RADJOWA.**

Jak wiadomo, 4 kwietnia 1925 r. założono Międzynarodową Unję Radjofoniczną, do której przystąpiły prawie **wszystkie radjofonje Europy.** Stowarzyszenie to jest od lat miarodajnym doradcą rządów swoich państw w sprawach technicznych radjowych, pozatem przestrzega ściśle rozdzielania długości fal radjowych.

Komisja techniczna przestrzega ściśle lucerneńskiego planu i **stara się usuwać wszystkie trudności i komplikacje, jakieby mogły wyniknąć przy rozdziale tych fal.**

Poza tem komisja ta walczy z przeszkodami elektrycznemi, dążąc we wszystkich krajach do wydawania odpowiednich ustaw przeciwko przeszkodom w odbiorze radjowym. W komisji zasiadają również przedstawiciele przemysłu elektrycznego.

*

W ostatnim roku zbudowano 6 nowych radjostacyj w Australji, radjostację afganistańską w Kabulu, brazylijską w Rio de Janeiro, bułgarską w Sofji, w Starej Zagorze i Warnie. Chiny zyskały trzy nowe stacje, Rzesza Niemiecka — stację w Koblenz, Stolp, Saarbrücken, Heilsberg, Reihenbach. Egipt zyskał stację w Kairo i w Aleksandrji. W Finlandji wybudowano dwie 10 kilowatowe stacje w Oulu i w Vassa, pozatem jeszcze w Lathi. Wielka Brytanja wybudowała w pobliżu Cambridge stację Anglesei o sile 5 kw. Włochy powiększyły swoje stacje o kilka nowych, z których wymienić należy Budrio koło Bolonji i Bari, a Litwa zyskała stację w Kłajpedzie o sile 10 kw. Poza tem do zanotowania są nowe stacje: Port Morsebert w Nowej Gwinei, Vigra i wyspa Tromse w Norwegji, 9 nowych w Rosji Sowieckiej, silna stacja szwedzka o sile 150 kw w Motala, Pietermaricburg Unji Południowo-Afrykańskiej i Bizerta w Tunisie.

Poza tem zanotować należy powstanie całego szeregu stacyj krótkofalowych w Chinach, Czechosłowacji, w Danji, w Niemczech (trzy), Wielkiej Brytanji (dwie), we Włoszech, w Rosji, w Szwajcarji i **u nas, w Polsce.**

*

Dla rozwoju telewizji szereg krajów otworzył specjalne komisje techniczne, których zadaniem jest badanie tego nowego wynalazku i przedkładanie projektów zmierzających do jego realizacji. Komisje te ustaliły zasadnicze wytyczne dla konstruktorów aparatów odbiorczych. W niektórych krajach rozpoczęto nawet **nadawanie obrazów drogą radjową,** usiłując rozwiązać synchronizację telewizji udźwiękowionej z normalnym programem radjowym. Wyniki i doświadczenia tych badań komunikują sobie poszczególne państwa nawzajem w ramach Międzynarodowej Unji Radjofonicznej.

*

Liczne międzynarodowe, a nawet międzykontynentalne transmisje stają się coraz częstsze. Treścią ich jest już nietylko muzyka poszczególnych krajów, ale nawet **przemówienia wybitnych osobistości,** oraz pierwszorzędne reportaże najważniejszych wydarzeń o światowem zdarzeniu. Duże zastosowanie mają tu fale krótkie, aczkolwiek cały szereg problemów związanych z tym sposobem transmisyj, czeka swego rozwiązania.

*

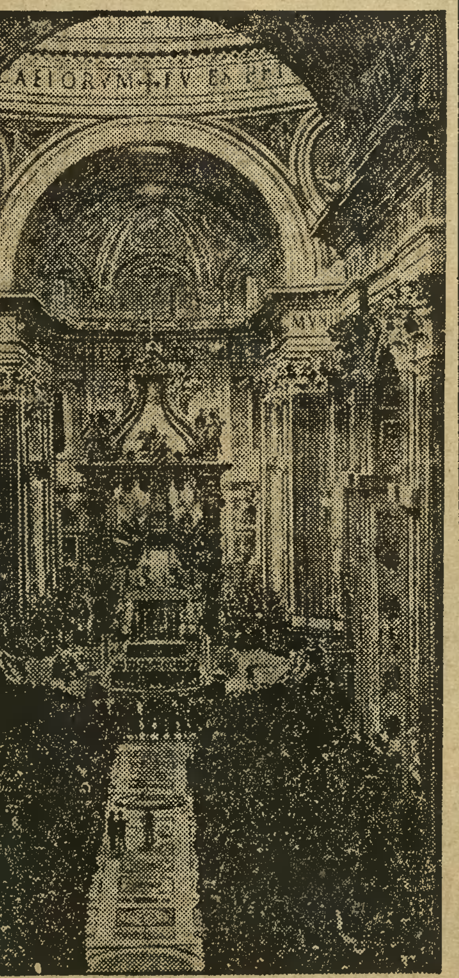
Walka z radjopajęczarstwem idzie w parze ze zwalczaniem tajnych stacyj nadawczych. Państwowa kontrola i wymierzanie odpowiednich kar, poza konfiskowaniem sprzętu technicznego, służy do tego celu, by usunąć szkodliwe nadużycia w zakresie radjofonji. Wszystkie państwa w statystykach swoich pochlubić się mogą naogół **pomyślnemi** w tej dziedzinie rezultatami.

Równocześnie rozpoczęto wszędzie policyjne zwalczanie tych radjosłuchaczy, którzy nie rozumieją, że **nie wolno zapomocą zbyt hałaśliwych głośników niszczyć spokoju sąsiadów.** Powtarzane apele przez mikrofon osiągają pewien rezultat i w tej dziedzinie.

*

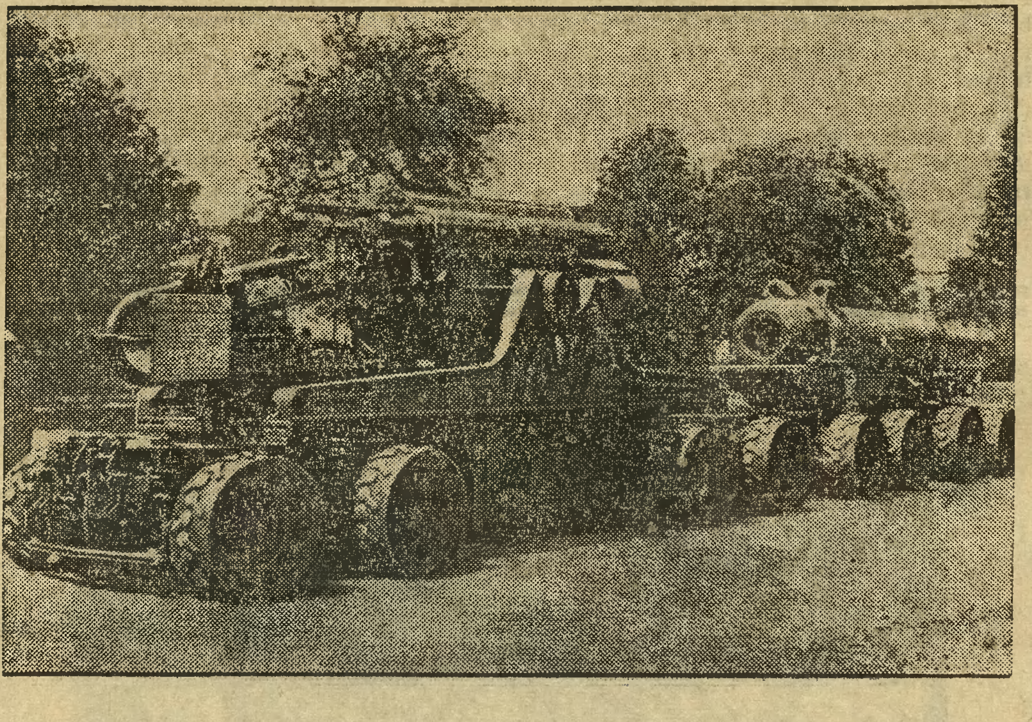
Przekazywanie programów radjowych zapomocą kabla telefonicznego porobiło w szeregu krajów znaczne postępy. Wysuwa się tu na czoło Holandja, gdzie od lat dziesięciu **radjo posługuje się siecią telefonów państwowych.**

## 80 rocznica urodzin Papieża.



W bazylice św. Piotra w Rzymie odbyła się wspaniała uroczystość dla uczczenia 80-tej rocznicy urodzin Papieża Piusa XI.

## Przeprowadzka „Grubej Berty“.



Olbrzymią armatę 38 cm., która stała dotąd przed muzeum we Wiedniu, „przenosi się“ obecnie na nowy zamek. Armata ta waży 81.700 kg.

# Młodzież wiejska przeciw komunizmowi.

Pewne czynniki w Polskiem Stronnictwie Ludowem „Piast“ próbowały ruch chłopski w Polsce skierować na tory lewicowe. Próba ta znalazła wyraz w odezwie zielonoświątecznej, w której Polską Partję Socjalistyczną zaliczono do sympatyków chłopa, o czem w ubiegłym tygodniu pisaliśmy. Marzono już nawet o stworzeniu z socjalistami i całą lewicą „Frontu Ludowego“ według wzorów hiszpańskich i francuskich. Przekonano się jednak, że ludowość owych frontów mocno pachnie komunizmem, bo trzon coprawda stanowiliby „polscy“ socjaliści, ale za nimi tkwią komuniści, przeważnie żydzi. Chłop polski zrozumiał, że na takiej spółce dobrze wyjśćby nie mógł, a ponadto razi go uprawiane przez lewicowców wszelakiego pokroju bezbożnictwo. Co najdziwniejsze w tem wszystkiem, to fakt, że właśnie **młodzież** wiejska zorjentowała się w tej robocie doskonale. „Znicz“ zamieszcza w tej sprawie artykuł z tych kół (zbliżonych do „Piasta“) pochodzący, w którym wyraźnie podkreślono, że

**„Wieś nie może mieć zaufania do „frontu ludowego“, gdyż kierują nim faktycznie komuniści, wrogowie nietylko ustroju republikańskiego, ale także i samych chłopów“.**

Podobną uchwałę powziął także zarząd główny Związku Młodzieży Wiejskiej „Wieś“, w którym to związku silnie rozwinięty jest radykalizm społeczny.

* * *

Na socjalistach mści się „pakt nieagresji“ z komunistami. Bojąc się konkurencji z ich strony uznali za korzystne nie prowadzić z nimi walki. W ten sposób własne szeregi wydali na łup komunistom i zarazem otworzyli oczy ludności wiejskiej, która wie doskonale, co komuniści dali wsi rosyjskiej.

# Zjazd śpiewaków polskich w Bochum.

Z okazji 30-lecia Związku polskich kół śpiewaczych w Westfalji i Nadrenji odbył się w Zielone Świątki VII ogólny zjazd śpiewaków polskich z tych terenów. Mimo niepogody zjazd zgromadził **około 5.000 Polaków** i stał się wielką manifestacją polskości i pieśni polskiej.

Na zjazd przybyli konsul polski Korsak z Essen, dyrektor Światowego Związku Polaków Kawalec z Warszawy, kierownik naczelnego Związku Polaków w Niemczech dr. Kaczmarek z Berlina, przedstawiciel śpiewactwa prof. Wiechowicz z Poznania oraz reprezentanci **Śląska Opolskiego, śpiewaków polskich z Berlina** i prasy polskiej.

W czasie uroczystości nastąpiła wzruszająca chwila wręczenia prezesowi Związku Polskich Kół Śpiewaczych na Westfalję i Nadrenję **Jakóbowi Przybylskiemu** sztandaru z godłem, ufundowanego przez organizację naczelną Związku Polaków w Niemczech z uwzględnieniem zasług śpiewactwa polskiego na tym terenie. Przemówienie okolicznościowe wygłosił **dr. Kaczmarek.** Poza tem z przemówień gości podkreślić należy specjalnie życzenia Światowego Związku Polaków oraz życzenia śpiewactwa polskiego w kraju, wyrażone przez prof. Wiechowicza.

W popisach wzięło udział **40 chórów.**

## Otton pojechał do Włoch.

**Bruksela.** (PAT) Dziennik „La Derniere Heure“ pisze: Według wiadomości, otrzymanych z zagranicy, **arcyksiążę Otto opuścił Belgję, udając się do Włoch.** W zamku Steenockegzeel wiadomości tej nie zaprzeczają, ale jej również nie potwierdzają.

## „Król nafty“ ożenił się.



Sir Henry Deterding, jeden ze światowych „królów nafty“ w 71 roku życia ożenił się w Amsterdamie z 38-letnią obywatelką niemiecką, panną Charlottą Minną Knaack.

## Tygodniowo 120 zabitych i 3.000 rannych.

**Berlin,** 3. 6. (PAT). Ministerstwo komunikacji ogłasza w prasie, że w ostatnim tygodniu podczas wypadków ulicznych w Niemczech, **134 osoby poniosły śmierć i 4.064 zostały ranne.** Przeciętna liczba ofiar intensywnego ruchu w Niemczech wynosi **tygodniowo 120 zabitych i 3.000 rannych.** Minister zwraca się do ludności z apelem, aby zachowywała się na ulicach **rozważnie i w ten sposób przyczyniła się do zmniejszenia liczby nieszczęśliwych wypadków.**

## Odroczenie posiedzenia Ligi Narodów.

**Londyn,** 4. 6. (PAT) Odroczenie posiedzenia Rady Ligi, wyznaczonego na 16 czerwca, zdaje się już nie ulegać wątpliwości. Obecnie jest już tylko kwestją, czy odroczenie nastąpi na tydzień, czy też **na dwa tygodnie.** Możliwem jest, że Rada Ligi Narodów odbędzie się **albo 22, albo dopiero 29 czerwca,** a zgromadzenie Ligi dnia następnego, t. j. **23 lub 30 czerwca.**

W związku ze zmienioną sytuacją przyjazd Avenola do Londynu nie jest obecnie przewidziany. Tutejsze koła polityczne są zresztą zdania, że Benesz, będąc obecnie prezydentem republiki czeskosłowackiej, nie może już więcej przewodniczyć zgromadzeniu Ligi i że przewodnictwo zgromadzenia siłą rzeczy **przypadnie przewodniczącemu Rady Edenowi,** który ewentualnie może na pierwszem posiedzeniu zgromadzenia **zaproponować wybór nowego przewodniczącego na miejsce Benesza.**

*

**Odroczenie posiedzenia Ligi jest dowodem zupełnego zamieszania w kołach dyplomatycznych i absolutnego braku programu oraz niezdolności podjęcia decyzji.**

## Powitanie negusa w Londynie.

**Londyn.** (PAT) O godz. 16 m. 55 czasu londyńskiego przybył na dworzec Waterloo cesarz Haile Selassie. Na dworcu zgromadziły się tłumy, aby powitać cesarza. Przybyła też na dworzec cała kolonja abisyńska w Londynie.

Negusa **powitał sekretarz osobisty min. Edena, który, zgodnie z obyczajem, wita zawsze monarchów państw obcych, przybywających incognito do Anglji.** Tłum witał **owacyjnie** negusa w drodze z dworca do jego mieszkania na Westend w pobliżu poselstwa abisyńskiego.

## Przez stratosferę nad Atlantykiem.

**Nowy Jork.** (PAT) W Dalxas w stanie Texas skonstruowano nowy **samolot do lotu nad Atlantykiem przez stratosferę.** Samolot ten pilotowany przez lotników Pangborna i Mouty Masona wystartuje **12 czerwca z Nowego Jorku do lotu nad Atlantykiem.** Piloci zamierzają odwiedzić Londyn, Paryż, Madryt, Amsterdam, **a może Berlin i Moskwę.**

## Zjazd Zw. Tow. Restauratorów na Pomorzu odbędzie się w Chojnicach.

We wtorek 9 bm. odbędzie się w Chojnicach w sali p. Urbana walny zjazd Zw. Tow. Restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń na Pomorzu. W programie prócz uroczystej Mszy św., walnych obrad, również wycieczka do Charzykowa.

# Echo pielgrzymki akademickiej do Częstochowy.

## Niezwykłe wystąpienie nadleśniczego państwowego z Chylonji.

Wielki **zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Częstochowie** dnia 24 maja br., w celu złożenia historycznego ślubowania wytrwania przy wierze Ojców oraz budowania Polski na wiecznych zasadach etyki Chrystusowej — wymagał pewnych środków materjalnych, chociażby celem **umożliwienia udziału w pielgrzymce niezamożnym studentom.**

Zebraniem potrzebnych sum zajęły się poszczególne komitety przez **akcję rozsprzedaży pocztówek z rotą ślubowania i ryngrafem Matki Boskiej, Patronki Polskiej Młodzieży Akademickiej.** Miało to na celu oprócz zdobycia pewnej pomocy finansowej także niemałe znaczenie propagandowe przez spopularyzowanie treści ślubów wśród najszerszych warstw Narodu.

Także i na wybrzeżu akcja ta spotkała się z wielkiem zrozumieniem i życzliwością, **zwłaszcza w miastach Gdańsku, Gdyni, Wejherowie i Tczewie.** Umożliwiło to obniżenie wysokiej ceny przejazdu z Gdańska do Częstochowy — prawie do połowy — oraz na pełne **pokrycie kosztów przejazdu dla 15 niezamożnych akademików-Polaków Politechniki Gdańskiej.**

W tym zgodnym akordzie serc uczącej się młodzieży ze starszem społeczeństwem znalazł się jeden wyjątek!

Oto na list Gdańskiego Komitetu Pielgrzymki. do którego dołączano podniosłą odezwę J. E. ks. biskupa dr. Szlagowskiego oraz egzemplarz wspomnianej pocztówki, — zaadresowany do Nadleśnictwa Państwowego w Gdyni—Chylonji, **odpisał niej. p. Sujkowski, inżynier i nadleśniczy państwowy, co następuje:**

„Załączoną kartę — rotę ślubowania — wracam. Zarazem zwracam Panom uwagę, że Państwo Polskie jest republiką i żadnych królowych nie potrzebuje, że — ja jako obywatel składam ślubowanie posłuszeństwa Państwu Polskiemu, a wzywanie obywateli do ślubowania uległości obcemu Państwu Watykańskiemu uważam za podłość i zdradę interesów narodowych.

Z należnym szacunkiem:

Inż. B. Sujkowski,
nadleśniczy państwowy".

(Ten niezwykły dokument reprodukujemy obok! — Red.).

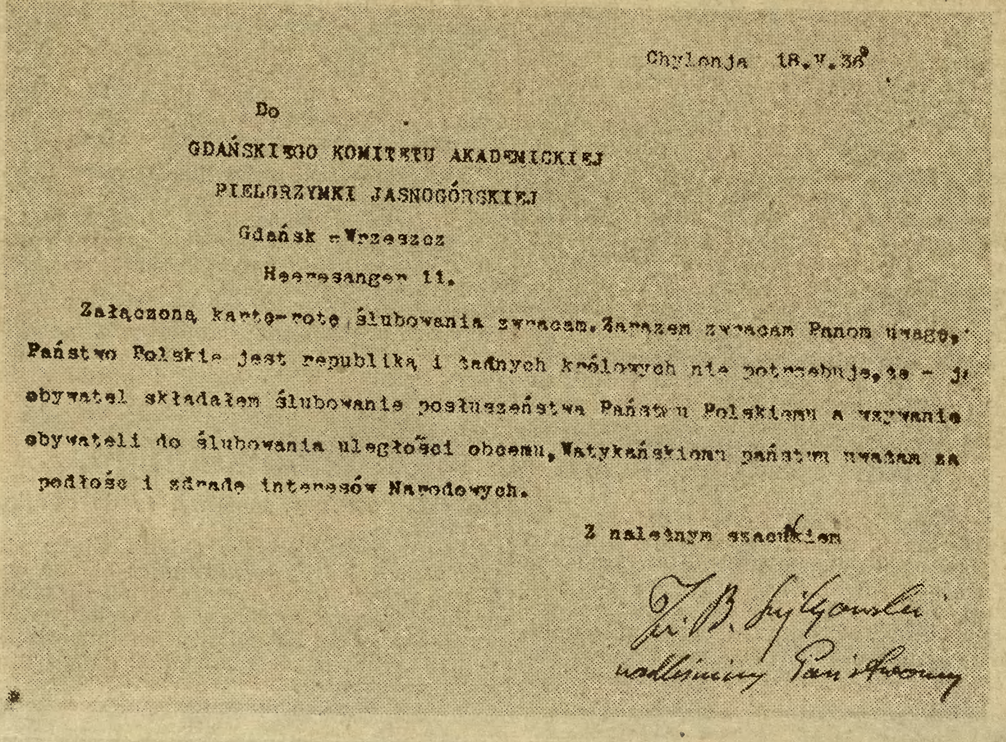
Podając do wiadomości powyższy wybryk człowieka, który piastuje godność wyższego urzędnika polskiego, zapytujemy, **jakiem prawem na list, skierowany pod adresem urzędu polskiego odpisuje jego funkcjonarjusz w formie ubliżającej nietylko młodzieży akademickiej, ale także całemu społeczeństwu katolickiemu wraz z dostojnikami państwa i nauki, jacy brali bezpośredni udział w uroczystościach jasnogórskich, względnie zasiadali w komitetach honorowych?**

Pan Sujkowski wysłał swój list zapewne w mniemaniu, że napisał coś bardzo mądrego i spełnił „wielki czyn obywatelski". Pomimo jednak swego cenzusu naukowego, **nie jest w stanie zrozumieć stanowiska polskiej uczącej się młodzieży.** Zdaje mu się, że obiór Matki Boskiej na Królowę serc i myśli młodej inteligencji zagraża istniejącemu ustrojowi w Państwie Polskiem i zamienia „republikę" na monarchję!...

Ślubowanie młodzieży akademickiej: „że zawsze i wszędzie stać będzie przy świętej Wierze Kościoła Katolickiego w synowskiej uległości dla Stolicy Apostolskiej" — jest jednoznaczne dla p. S. ze zdradą Państwa Polskiego, tak jakgdyby Stolica Apostolska była obcem mocarstwem, czychającem na zgubę Rzeczypospolitej! Sam jednak nie rozumie, że **młodzież polska czuje zagrożony rozwój ducha narodowego, konieczny dla zdrowia organizmu Narodu i potęgi Państwa przez obce, wrogie agentury żydostwa, komunizmu i wolnomyślicielstwa.** Szuka zatem ostoji i pionu moralnego w prawdziwej wierze swych Ojców, która zawsze Naród ratowała w krytycznych momentach dziejowych. I dlatego w Głowie Kościoła widzi stały autorytet w sprawach wiary i moralności, gwarantujący Narodowi zdrowy rozwój w myśl zasad etyki chrześcijańskiej.

Nie wiemy, czy p. S. jest katolikiem. Uważamy jednak, że chociażby był człowiekiem niewierzącym, to **nie wolno mu, gdy występuje jako urzędnik państwowy i załatwia pisma skierowane do urzędu — dawać upustu swoim osobistym uprzedzeniom i jadowitej chęci obrażania uczuć oraz świętości całego Narodu Polskiego.** Zwłaszcza na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, gdzie **katolicyzm był i jest najsilniejszą ostoją polskości** wobec naporu protestantyzmu pruskiego i neopogaństwa Trzeciej Rzeszy.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że tego rodzaju nadużywanie urzędu państwowego wywołuje oburzenie wśród ludności. **Oczekujemy zatem od władz przełożonych p. S., że wyciągną odpowiednie konsekwencje, uniemożliwiające na przyszłość tego rodzaju działalność, szkodzącą interesom Państwa Polskiego.**


Chylonja 18.V.36

Do

GDAŃSKIEGO KOMITETU AKADEMICKIEJ
PIELGRZYMKI JASNOGÓRSKIEJ
Gdańsk - Wrzeszcz
Heeresanger 11.

Załączoną kartę-rotę ślubowania zwracam. Zarazem zwracam Panom uwagę, że Państwo Polskie jest republiką i żadnych królowych nie potrzebuje, że - ja obywatel składam ślubowanie posłuszeństwa Państwu Polskiemu a wzywanie obywateli do ślubowania uległości obcemu, Watykańskiemu państwu uważam za podłość i zdradę interesów Narodowych.

Z należnym szacunkiem

nadleśniczy Państwowy

## Drobne wiadomości.

— **Holenderski przemysłowiec naftowy Deterding** wziął ślub z obywatelką niemiecką Karoliną Knaack. Deterding ma 71 lat, jego małżonka 30.

— **W Koburgu rozwiązano** ostatnią korporacje studencką w Niemczech.

— **W Salcburgu** „nieznani sprawcy" zniszczyli tablicę pamiątkową ku czci Dollfussa.

— **Pełne zaćmienie słońca 19 czerwca** będzie obserwowane na terytorjum Związku Sowieckiego przez 25 sowieckich i 19 zagranicznych ekspedycyj naukowych z 25 różnych punktów między morzem Czarnem a Oceanem Spokojnym.

— **Rząd brytyjski przyznał subwencję 5 miljonów funtów szterlingów** towarzystwu okrętowemu Cunard na budowę drugiego okrętu, który będzie wzorowany na „Queen Mary".

— **Stany Zjednoczone uchwaliły 1½ miljarda dolarów** na wielkie roboty publiczne w Ameryce, mające na celu zatrudnienie bezrobotnych.

— **Nad Bułgarją przeciągnęły gwałtowne burze.** 13 osób zginęło od piorunów. W szeregu miejscowości grad zniszczył urodzaje.

— **Nuncjuszem apostolskim w Madrycie** mianowany został Filippo Cortesi, dotychczasowy nuncjusz apostolski w Argentynie.

## Z kraju.

**Przybył do Warszawy burmistrz miasta Budapesztu Karol Szendy.** Burmistrz Szendy jest również pisarzem. Ogłosił on wiele prac z dziedziny higjeny, zdrowia publicznego, turystyki i sportów.

**Budowa sześćdziesięciu domków robotniczych w Sosnowcu.** Rada miejska w Sosnowcu uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w kwocie 300.000 zł na budowę kolonji domków robotniczych. Ogółem wybudowanych zostanie 60 domków jednorodzinnych, przyczem koszt każdego domu wyniesie około 5.000 zł.

**Zjazd KPW.** Dnia 6 bm. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. KPW jednoczy około 100.000 kolejarzy w kilkuset ogniskach prawie na wszystkich większych stacjach.

**200 pociągów popularnych.** W ciągu lata zorganizowanych będzie 200 pociągów popularnych. W okresie do 15 października wyruszy z większych miast Polski 90 pociągów do Krakowa, 59 do Gdyni i 51 do Wilna.

**Zdefraudował 250.000 zł.** W Tow. Zaliczkowem w Chrzanowie, ujawniono nadużycia, dochodzące do 250.000 zł, których dopuścił się dyrektor towarzystwa, Augustyn Dizuba. Dziuba w obawie przed aresztowaniem zbiegł. Pod zarzutem współwiny aresztowano kasjerkę Genowefę Ślusarczykównę.

**W Hrubieszowskiem spaliło się 55 zagród chłopskich.** W osadzie Grabowiec pożar zniszczył 55 gospodarstw. W czasie akcji ratunkowej zostało ciężko poparzonych 6 osób.

**W Lublinie powstała szkoła szybowcowa.** Na pierwszy kurs zapisało się 40 słuchaczy z pośród miejscowej młodzieży szkolnej obojga płci. Loty odbywać się będą na nowem szybowisku w Trześniowie.

**Żydzi między sobą.** W Piotrkowie miał się odbyć wiec, zwołany przez Poalejsjon. Na wiec przybyła liczna grupa przeciwników politycznych, członków „Bundu", która usiłowała wiec rozbić. Doszło do bójki, w wyniku której około 20 osób zostało poturbowanych.

## Reportaż z bratniej ziemi węgierskiej

napisał **Zdzisław Karr-Jaworski.**




### Kilka słów...

„Si la terre est le chapeau de Dieu
Notre pays en est le bouquet de fleurs
Tant ce pays est beau et florissant
Tant il enchante l'oeil et l'ame" —

— — — — — — — —

Tak wyraził się Petöfi, największy poeta węgierski.

Powiedział prawdę, gdyż Węgry są krajem o specjalnym uroku, który chwyta człowieka w swe niepodzielne władanie, a który daje wizje i wrażenia, jakich nadarmo szukałbyś w innej części Europy.

Nieskończoność malowniczych równin, bezkresne pola złotowłosych zbóż, gra świateł i chmur na usłonecznionem niebie, dzwonki trzody zmięszane z galopem tabunów koni i te morza „sierocych włosów" (węgierska trawa) — wszystko to każe marzyć, a potem tęsknić do madziarskiego krajobrazu.

A nadewszystko gościnność porywa serca każdego.

Pamiętam... było to ostatniej nocy.

Godzina trzecia nad ranem. Nikt z nas nie umiał po niemiecku, trzeba było jednak jakoś porozumieć się.

Zaczepiamy grupę oficerów.

— Parlez-vous francais?

— Nein.

Do you speak english?

— Nem. („Nem" — znaczy „nie" po węgiersku).

— Habla usted el espanol?

— Nem!

Po chwili pada pytanie jednego z oficerów.

— „Vous Francais"?

— Nie, odpowiadamy po polsku, Polacy... Lengyel!

— Panowie Polski?

— Tak.

— Ja znam... Polski... Lemberg... ja Polski... wojna... bum! bum!

— I dogadaliśmy się wreszcie w ojczystym języku.

Trochę na migi, trochę „à la petit negre" — ale gadaliśmy przedewszystkiem sercami. — Na pożegnanie okrzykom nie było końca!

— Eljen Lengyelorszag!
— Eljen Magyarorszag!
— Seretem o Lengyelokat!
— Seretem o Magyarokat!

Niewiadomo jakim cudem spotkaliśmy się po pożegnaniu w jakiejś starej winiarni.

Przywitaliśmy się bardzo serdecznie, jak dawni starzy znajomi, a przecież znajomość nasza datowała się dopiero od kwadransa.

Co się potem działo — trudno opisać. Manifestacjom przyjaźni nie było końca. Węgrzy uparli się by płacić wszystko.

Piliśmy do świtu. Co piliśmy — Bóg raczy wiedzieć, ale piliśmy na cześć Polski i Węgier — najszlachetniejsze wina z węgierskiej ziemi.

Powyższe zdarzenie jest wogóle nie do pomyślenia w innym kraju, może ono mieć miejsce jedynie na Węgrzech.

Do wzruszenia doprowadziło nas końcowe pożegnanie.

Jeden ze starszych oficerów wstał i wyskandował po polsku:

Polak, Węgier
dwa bratanki —
I do szabli
I do szklanki!

Świt i nieczekający na dworcu zachodnim pociąg — przerwały nasze wiwaty. Ano trudno! Wszystko co się zaczyna musi się skończyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)


Panorama Budapesztu.

## Krew na bruku Jerozolimy.

(Ciąg dalszy).

**gentów angielskich wraz z lotnemi oddziałami motorowemi, któreby mogły interwenjować w razie napadów na kolonistów żydowskich.** Poza tem przystąpiono zarówno w Jerozolimie, jak i w Tel Avivie do organizowania na własną rękę „ochrony zbrojnej".

Sytuacja jest poważna. Określił ją najlepiej burmistrz Tel-Avivu, p. Dizengof, kiedy przemawiał nad grobami ofiar smutnych wydarzeń:

— **Leje się krew i padają trupy. Panowie, jest to wojna, do której podjęcia nas zmuszono...**

Panmuzułmańskie dzienniki w Bejrucie przewidują całkowite zwycięstwo Arabów.

Czas pokaże, kto ma rację.

**J. K.**

# Z Gdyni i wybrzeża.

**REPERTUAR KIN:**

**LIDO:** Rewelacyjna komedja p. t. **„Panowie w cylindrach"** i bogaty nadprogram.
**CZARODZIEJKA:** Marlena Dietrich i Gary Cooper w filmie p. t. **„Pokusa".**
**BAJKA: „Człowiek, który wiedział".** Nadprogram: kolorówka i tygodniki.

**POGOTOWIA:**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**
**Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.**
**Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.**
**Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.**

## Pamiątki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiątek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z bursztynu naturalnego lub przecudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów bursztynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322



**Urząd miar.** Od dnia 10 czerwca b. r. rozpoczyna swe czynności miejscowy urząd miar w Gdyni przy ul. Warszawskiej 60 (telefon 36-22). Urzędowi temu powierzone zostały na obszarze miasta Gdyni wszystkie czynności, które dotychczas były załatwiane przez urząd miar w Kartuzach.

— **Po uroczystem przyjęciu,** jakie zgotowano nowemu polskiemu statkowi w Ameryce, „Batory" odpłynął po raz pierwszy z Nowego Jorku przez Halifax i Kopenhagę do Gdyni, zabierając ogółem 607 pasażerów. Około 40 proc. tych pasażerów stanowią cudzoziemcy. Największy odsetek stanowią Duńczycy i Norwegowie. Poza tem na „Batorym" znajdują się uczestnicy wycieczek: węgierskiej, łotewskiej i duńskiej.

— **Maturzyści.** W gimnazjum Tow. Szkoły Średniej w Gdyni odbył się pod przewodnictwem delegata kuratorjum Borszewskiego egzamin dojrzałości, który zdali: Andrearczyk Paweł, Budrewicz Cezary, Byczkowski Jerzy, Filarski Zbigniew, Frątczak Józef, Hebel Juljusz, Jaeckel Gustaw, Kamrowski Joachim, Kawczyński Jerzy, Klebba Klemens, Kozielski Olech, Krzyżankiewicz Zbigniew, Kucharski Jerzy, Lesner Józef, Maliszewski Eugenjusz, Maliszewski Włodzimierz, Marcinkiewicz Mikołaj, Matuszkiewicz Nikodem, Nowak Feliks, Popkowski Bogusław, Porożyński Witold, Skwiercz Antoni, Stulgiński Władysław, Tillak Leon, Wirpsza Witold, Zabrodzki Czesław i Zwolenkiewicz Kazimierz.

— **Nadzwyczajne zebranie Związku Księgowych w Gdyni** uchwaliło, że w okresie letnim podtrzymanie kontaktu z członkami w ten sposób, iż zebrania będą odbywały się co miesiąc, na których będą wygłaszane odczyty dotyczące wszelkich zagadnień. Uchwalono też wprowadzić dyżury członków w okresie letnim, które będą odbywały się w lokalu Związku przy ul. Świętojańskiej 66 (firma „Portex") co wtorek i piątek od godz. 18—20. Postanowiono zreorganizować sekretarjat i do pomocy sekretarzowi Witkowskiemu dodać z członków pp. Swinarskiego i Łazowskiego. Pierwszem zadaniem sekretarjatu będzie zorganizowanie wydziału pośrednictwa pracy.

— **Otarł się dnem o mieliznę...** M. s. „Piłsudski" w drodze do Kopenhagi otarł się dnem o mieliznę w kanale Drodgen. Po zbadaniu przez inspektorów i stwierdzeniu, że statek nie został uszkodzony, „Piłsudski" otrzymał w Kopenhadze świadectwo bezpieczeństwa i 3 bm. wyruszył w dalszą drogę do Ameryki Północnej.

— **S. s. „Pułaski"** odpłynął 31 maja z Buenos Aires do Gdyni, zabierając 58 pasażerów oraz 2.100 ton ładunku.

— **Ceny ryb słodkowodnych w Gdańsku.** Pomorski Związek Eksporterów Ryb w Gdyni zawiadamia członków i rybaków zainteresowanych, że ceny na ryby słodkowodne w Gdańsku pozostały bez zmian i obowiązują nadal do 8 bm. jak niżej: liny ½ kg 70 gr., szczupaki duże 40 gr., małe 70 gr., okonie duże 50 gr., małe 30 gr., węgorze duże 1,20 zł, małe 70 gr., sandacze duże 1,10 zł, małe 80 gr., karasie 60 gr., płotki 20 gr.

**Nadzwyczajne powodzenie XXV „wieczoru czwartkowego".** Słynne w Gdyni „wieczory czwartkowe", gromadzące elitę sfer kulturalnych Gdyni, cieszą się coraz większą popularnością. Organizatorzy układają tak programy, by stale czemś nowem i frapującem podbijać serca sympatyków. W jednym z ostatnich „wieczorów" publiczność gdyńska zapoznała się z profesorstwem Wilkomirskimi, którzy przy współudziale **Julji Gorzechowskiej** dali zebranym prawdziwą ucztę artystyczną, poświęconą muzyce rosyjskiej. Na całość wczorajszego „wieczoru" złożyły się utwory kompozytorów rosyjskich, a więc Czajkowskiego, Rachmaninowa, Mussogorskiego, Rimskij-Korsakowa, Skriabina, Strawińskiego i Prokofiewa w wykonaniu Marji Wiłkomirskiej (fortepian) i Julji Gorzechowskiej (sopran). Popisy koncertowe poprzedził niezmiernie interesujący odczyt prof. Wiłkomirskiego p. t. „Muzyka rosyjska".

— **Na rzecz głodujących Poleszuków** złożył p. M. Meik w imieniu swej matki śp. Walerji Meikowej, kwotę 20 zł, którą przed śmiercią na rzecz głodujących Poleszuków przeznaczyła. Kwotę przekazaliśmy do kurji biskupiej Kościoła rzymsko-katolickiego w Pińsku.

— **Antoni Abraham, wielki patrjota z ludu kaszubskiego.** Jednym z wodzów ludu kaszubskiego, przeżywającego tragiczne chwile w czasach niewoli i dążącego własną drogą do odzyskania niepodległości i dostępu do morza, był śp. Antoni Abraham, wielki działacz niepodległościowy. Żyje on dotychczas w pamięci i sercu ludu kaszubskiego, a zasługuje na to, aby jego działalność poświęcenie i cierpienia znane były również szerokiemu ogółowi dla sprawiedliwej oceny tych wszystkich, którzy trwali i wytrwali, dla zrozumienia przeogromnej walki duchowej, która, tak jeszcze niedawno, rozgrywała się na ziemi kaszubskiej pomiędzy wrogim i silnym żywiołem germańskim, a biednym i o wiele słabszym ludem kaszubskim. Celem umożliwienia jak najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego zapoznania się z życiem i zasługami tego wielkiego patrjoty polskiego i bojownika o niepodległość, „Polski Związek Zachodni" wydał ostatnio pracę dr. Władysława Pniewskiego p. t. „Antoni Abraham" (1869—1923), obejmującą 38 stron druku. Niska cena (1 zł) uprzystępni szerokim rzeszom czytelników nabycie książki.

**Korzystne możliwości handlowe w Juracie.** Nowocześnie rozbudowane lentisko Jurata rozwija się wspaniale. Tegoroczny sezon zapowiada się wyśmienicie. Oprócz gości z całego kraju zapowiedziano przyjazd wielu gości z zagranicy, co wytworzyło bardzo korzystną konjunkturę dla wszelkiego rodzaju placówek handlowych, położonych w obrębie letniska. Jak nas informują, istnieje wiele lokali i kiosków do wynajęcia dla handlu każdej branży.

## Niebezpieczeństwo strajku budowlanego.

Jak nam donoszą ze sfer dobrze poinformowanych, zanosi się obecnie w Gdyni na strajk budowlany. Według otrzymanych informacyj, pracownicy domagają się podwyżki wynagrodzeń o 10%, gdy jednocześnie pracodawcy dążą do obniżenia zarobków również o 10%. Ponieważ załagodzeniem sytuacji zajmie się prawdopodobnie Inspektorat Pracy, możliwe, że do strajku nie dojdzie.

Strajk budowlany w Gdyni, gdyby się przeciągnął dłużej, mógłby mieć bardzo dotkliwe skutki, gdyż obecnie po przekazaniu drugiej transzy kredytów budowlanych w wysokości około 700.000 zł, ruch budowlany powinien się wzmóc i zatrudnić dalsze rzesze bezrobotnych.

## Sopoty wstrzymały propagandę w prasie polskiej.

Szereg polskich wydawnictw otrzymało zawiadomienie z Zarządu Kąpieliska Sopoty, iż **wobec ograniczeń dewizowych** w ruchu turystycznym z Polski do Sopot, zarząd uważa, że wszelka propaganda na łamach prasy polskiej kąpieliska Sopoty jest bezcelowa. Sytuację tę **chcą wykorzystać** niektórzy **właściciele mieszkań w Gdyni i Orłowie,** żądając za 4 pokoje na okres dwóch miesięcy zapłaty w wysokości

**tysiąc dwieście złotych!**

Ponieważ „sferę posiadającą" reprezentują obecnie głównie żydzi, spodziewamy się, że tegoroczny sezon w Orłowie i Gdyni będzie **sezonem wybitnie „czosnkowym",** o ile reszta p. t. właściciele umeblowanych pokoi i pensjonatów zechce zedrzeć z letników ostatnią skórę.



**Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy wyborów sejmowych w okręgu gdyńskim.**

**Warszawa,** 5. 6. (Tel. wł.). Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego otrzymała w b. tygodniu akta badania świadków w okręgu wyborczym nr. 104 (Gdynia). W okręgu tym na skutek protestu zgłoszonego przez Zygmunta Tebinkę, zarządzono przeprowadzenie dochodzenia za pośrednictwem miejscowego sądu. Ostateczne decyzje co do wyborów sejmowych w okręgu gdyńskim zapadną na posiedzeniu izby w dniu 22 czerwca rb. (r.)

**ZMARLI:**

Ś. p. **ksiądz Ignacy Nowak,** rodem z Konojadu na Pomorzu, proboszcz unisławski, zmarł w Poznaniu.

Ś. p. **ksiądz Rafał Szałkowski,** proboszcz w Dźwierysznie dekanatu łobżenickiego.

**List ze Śląska.**

# Chcieli oderwać Śląsk od Polski.

## Na marginesie wielkiego procesu politycznego w Katowicach.

***(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").***

**Katowice,** 4. 6. (Tel. wł.). Trybunał przy-

W związku z toczącym się obecnie w Katowicach procesem 119 członków nielegalnej organizacji niemieckiej N. S. D. A. B., warto pokrótce oświetlić **tło** tej całej sprawy, gdyż **jest ono nader charakterystyczne.**

Faktem najbardziej zdumiewającym jest, że **na 119 oskarżonych około 100 — to rodowici Górnoślązacy polskiego pochodzenia, przeważnie katolicy. Władają oni biegle językiem polskim i noszą rdzennie polskie nazwiska:** Józef Zając, Leon Wawrzynek, Jan Dziędziel, Bednarski, Michalski, Bożek, Badura, Kalinowski, Cebula, Kita, Mierzwa, Jarczyk i t. d. Wstąpili oni do tajnej organizacji hitlerowskiej z całym rozmysłem, jakkolwiek wiedzieli, że N. S. D. A. B. dąży do **oderwania Górnego Śląska od Polski** i przyłączenia go do Niemiec, — że zatem chodzi o **przygotowywaną celowo zbrodnię stanu.** Dochodzenia wykazały niezbicie, że **każdy członek organizacji z osobna składał przysięgę do walki za Niemcy.** Odbierający przysięgę **uświadamiali** nadto nowych członków, że należą oni do związku bojowego, który ma na celu oderwanie Górnego Śląska od Polski. Organizacja miała działać w konspiracji dopóty, dopóki nie będzie liczyła 50.000 członków. Wówczas miała wystąpić na jaw i **zażądać nowego plebiscytu, bądź też miała zorganizować nowe powstania.**

### Po wygaśnięciu konwencji Genewskiej w r. 1937...

Stać się to miało po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej w czerwcu 1937 r. Wszyscy mieli nie ustawać w pracy, dopóki sztandar niemiecki nie będzie powiewał na t. zw. Kącie Trzech Cesarzy pod Mysłowicami. Co do broni, członkowie N. S. D. A. B. otrzymali zapewnienie, że otrzymają ją oni **od wojsk niemieckich, rozlokowanych od Raciborza do Brzezin w zakapturzonych obozach pracy, tuż nad granicą polsko-niemiecką.**

Jak wiadomo, data powstania N. S. D. A. B. przypada na maj 1934 roku. Wkrótce potem polskie władze bezpieczeństwa zaobserwowały na terenie Górnego Śląska **wśród mniejszości niemieckiej znaczne ożywienie życia organizacyjnego,** a równocześnie coraz częściej zaczęły się pojawiać pogłoski o **możliwości nowego plebiscytu, o przygotowywanym przewrocie** i t. p. Fantastyczne wieści, dezorjentujące ludność województwa śląskiego, przyczyniały się niewątpliwie do szybkiego wzrostu szeregów niemieckiej tajnej organizacji, obiecującej swoim członkom złote góry. Temi właśnie obiecankami zdołali menerzy niemieccy **przywabić wielu bezrobotnych Górnoślązaków — obywateli polskich, zrozpaczonych długoletnim brakiem pracy i łudzących się, że pod ewentualnemi rządami niemieckiemi będą mieli lepszą przyszłość i łatwy zarobek.** Nie wszyscy zresztą członkowie N. S. D. A. B. zdawali sobie całkowicie sprawę z występności swej roboty wywrotowej.

W miarę coraz większego wzrostu szeregów N. S. D. A. B., polski Górny Śląsk **z dnia na dzień stawał się widownią coraz butniejszych wystąpień i prowokacyj niemieckich,** co ostatecznie doprowadziło do zdecydowanej publicznej reakcji ze strony społeczeństwa polskiego. Reakcja ta nastąpiła jednak zaledwie przed kilku miesiącami, a tymczasem w ciągu roku 1935 i do marca bieżącego roku **prowokacje niemieckie stawały się coraz bezczelniejsze.**

### Bezczelne prowokacje.

Na terenie całego województwa śląskiego członkowie „Volksbundu", „Jungdeutsche Partei" i owej tajnej organizacji zaczęli występować coraz butniej. Po wioskach bandy pijanych **młokosów** niemieckich włóczyły się, śpiewając niemieckie pieśni, a zwłaszcza hymn hitlerowski, — nosząc opaski ze swastyką na ramieniu. **Cmentarze, sale teatralne, nawet kościoły** stały się widownią gorszących zajść i prowokacyj. Nawet w Katowicach przed dworcem młodzież niemiecka witała się i żegnała po hitlerowsku. Wypadki **pobicia przez Niemców nauczycielek polskich, a nawet żołnierzy polskich, miały miejsce coraz częściej.**

Demonstracje hitlerowskie na ulicach miast śląskich spotykały się ze zrozumiałem żywem oburzeniem sfer patrjotycznych, domagających się ukrócenia swobód hitlerowskich w Polsce, którym w żadnym stopniu nie odpowiadają swobody mniejszości polskiej w Trzeciej Rzeszy.

Energiczne zdławienie wybujałych przerostów niemczyzny śląskiej i likwidacja N. S. D. A. B. — powitane zostały przez społeczeństwo polskie na Górnym Śląsku z pełnem uznaniem. Potężna manifestacja narodowa w dniu 3 maja stanowiła dla Niemców wymowne ostrzeżenie. Wyrok, który zapadnie w toczącym się właśnie procesie, przypieczętuje niewątpliwie to memento.

**J. Bar.**

## Dalszy ciąg procesu.

**Katowice,** 5. 6. (Tel. wł.). Trybunał przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego **Zająca.**

Przewodniczący pyta oskarżonego, czy poczuwa się do winy. Zając odpowiada twierdząco, gdyż w przeciwnym razie nie zostałby aresztowany. Oskarżony nie wie napewno, kto był autorem przysięgi partyjnej i przypuszcza, że był nim **Maniura,** bowiem rotę przysięgi wypowiadał z pamięci. W dalszym ciągu oświadcza osk. Zając, iż rota przysięgi

**na wierność kanclerzowi Hitlerowi**

miała na celu spopularyzowanie w szerokich rzeszach mniejszości niemieckiej samej organizacji i pozyskiwanie jak największej ilości członków.

Odczytana przez przewodniczącego rota przysięgi jest identyczna z tą, na jaką zaprzysięgał zarówno Maniura, jak i Zając nowoprzyjętych członków.

Na dalsze pytania w sprawie pseudonimów, czy **nazw cyfrowych** poszczególnych członków, nie umie dać ścisłej odpowiedzi, zasłaniając się w tem, jak i w wielu innych pytaniach nieznajomością tajników organizacyjnych, twierdząc, że Maniura nie wtajemniczał go w te sprawy.

Szereg pytań, dotyczących sprawy legitymacyj członkowskich, **listu do kanclerza Hitlera,** pozyskiwania członków — pozostawia bez konkretnej odpowiedzi, a nawet zaprzecza częściowo swym zeznaniom, złożonym u sędziego śledczego. Nie umie określić właściwego celu organizacji. Przyznaje się, iż w sprawach organizacji czterokrotnie wyjeżdżał do Bytomia z Maniurą lub sam. Zając bawił w towarzystwie Maniury u sanitarjusza nazwiskiem Otto Beneke. Wówczas była mowa o założeniu na Śląsku polskim organizacji byłych wojskowych niemieckich p. n. **„Frontkämpfer".** Organizacja ta jednak nie powstała. O istnieniu sądu organizacyjnego, którego zadaniem miało być **karanie członków za zdradę tajemnic organizacyjnych,** jak również o składkach na t. zw. **„Blutfahne"** osk. Zając nie daje jasnej odpowiedzi.

Osk. Berneckel opisuje **tajne zebranie** w mieszkaniu Stylitza, na którem obecny był Maniura i inni członkowie. Maniura wytykał błędy „Volksbundu" i innych organizacyj niemieckich, działających jawnie na Śląsku, poczem odbyła się **przysięga 5 nowoprzyjętych członków.** Maniura oświadczył na zebraniu, że wstępujący do N. S. D. A. B. **otrzymają pracę.**

Osk. Blinda, bezrobotny ślusarz, zapewnia, iż należał do organizacji jedynie celem zapewnienia sobie pracy.

Rozprawa została odroczona do piątku, godziny 9 rano.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 1936 roku.

**KALENDARZYK.**

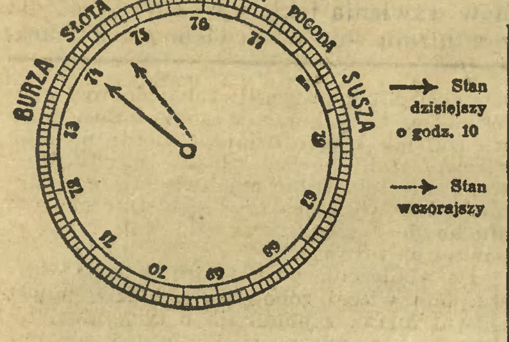
Dziś: Bonifacego bisk. i męcz.
Jutro: Norberta arcyb.
Wschód słońca o godzinie 3.41.
Zachód słońca o godzinie 20.16.

—::—

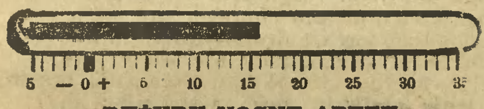
## Stan pogody.

**KRÓTKOTRWAŁA POGODA SŁONECZNA I ZNOWU DESZCZE.**

Na całym obszarze Polski trwała wczoraj pogoda słoneczna o niewielkiem naogół zachmurzeniu. O godz. 14 temperatura wzrosła do: 14 stopni w Gdyni, 16 w Zakopanem, 18 w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy, 19 w Krakowie, a 20 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy pogoda słoneczna przy lekkim wietrze. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i ciepła o wzrastającem zachmurzeniu aż do deszczu i burz, początkowo od południowego zachodu kraju. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.




**Termometr wskazywał dziś rano:**




**DYŻURY NOCNE APTEK**
**od 2. 6. — 7. 6. 1936 r.**

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka Pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

—::—

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.**

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka“.

—::—

**„LEKTURA“, wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.



**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Cała Bydgoszcz mówi o jedynym wieczorze p. n. **„RAZ, DWA, TRZY“**, który upłynie pod znakiem niefrasobliwej piosenki nastrojowej i wesołej, przemawiającej do sentymentu i pełnej radości. Beztroski humor, przelewający się uśmiechem rytmu melodyj solowych w duecie czy w wykonaniu pp.: **Oli Obarskiej** — uroczej sławie operetki, rewji i ekranu, **M. Wawrzkowicza** i **Jerzego Lawiny** — artysty scen stołecznych. Nadmienić należy, że śpiewające „Raz, dwa, trzy“ zdobyło sobie pełne uznanie, dużą sympatję i zasłużone żniwo oklasków w Wilnie i Krynicy. Cała Bydgoszcz spotyka się zatem w sobotę, dnia 6 bm. w Teatrze Miejskim o godz. 20-ej na przemiłym programie „Raz, dwa, trzy“. Fortepian koncertowy „Baby Grand“ pochodzi ze znanej firmy Sommerfeld. Bilety po cenach operetkowych są już do nabycia w kasie teatru. Zniżki ważne.

**Z MUZEUM MIEJSKIEGO.**

Wystawa Grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka“ zostanie niebawem zamknięta. Wywołała ona żywe zainteresowanie we wszystkich sferach naszego społeczeństwa. W niedzielę, dnia 7 bm. nastąpi oficjalne zamknięcie wystawy, poczem kierownictwo Muzeum zabierze się do przygotowań w związku z następną wystawą letnią.

— **Celem uczczenia 10-letniego jubileuszu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,** prof. Ignacego Mościckiego złożył architekt p. Józef Grodzki z Bydgoszczy 100 (sto) złotych na Fundusz Obrony Narodowej.

## Na marginesie.

Bodaj że najgorszą zmorą, utrudniającą życie ludziom, jest brak dobrej woli. Nie kryzys, nie bieda, ale właśnie te wszystkie rzeczy, których uniknąć można, a które jednak są utrapieniem i nieszczęściem. Ten brak dobrej woli, brak skłonności do wzajemnych ustępstw charakteryzuje zarówno duże jak i małe sprawy, przejawia się na każdym kroku i wszędzie powoduje zawikłania i przykrości.

Brakiem dobrej woli odznaczają się jednostki, gorzej jednak, że brak jej również urzędom i instytucjom publicznym. Szkoda w tych wypadkach jest jeszcze większa i zło dotkliwsze. Przykładów tego stanu rzeczy jest dosyć i nie trzeba ich wcale szukać: same pod pióro podchodzą.

Od dłuższego czasu poruszaliśmy naprzykład na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ sprawę, którą naszej trosce zlecali bydgoscy czytelnicy, a mianowicie kwestię przeszkód tramwajowych w odbiorze radjowym. Kilkakrotnie pisano o tem w rubryce „czytelnicy nasi mają głos“, jeszcze więcej ukazało się na ten temat notatek redakcyjnych, wskazań i rad, z których wynikało, że bydgoska Elektrownia Miejska tanim stosunkowo kosztem mogłaby wmontować urządzenia niwelujące wszelkie przeszkody tramwajowe w odbiorze radjowym. Zaalarmowane zostały nawet władze centralne „Polskiego Radja“ — przyjechał z Warszawy inżynier-specjalista, obejrzał, obiecał interwencję i... wszystko pozostało po staremu.

Tramwaje chodzą, jak chodziły, a radjosłuchacze, których zły los obdarzył mieszkaniami w pobliżu linij tramwajowych narzekają i klną na piski, hałasy i trzaski, uniemożliwiające słuchanie audycyj radjowych.

Wszystko jednak ma swoje granice. Skończyła się więc cierpliwość radjosłuchaczy. I dlatego też w imieniu tych radjosłuchaczy piętnujemy jak najostrzej wyraźny brak dobrej woli ze strony bydgoskiej Elektrowni Miejskiej, która przecież powołana jest na to, aby społeczeństwu służyć, a nie na to, aby szerokim kołom utrudniać i tak już nie łatwe życie. Podkreślić tu trzeba, że jeśli chodzi o rozwój radjofonji polskiej, to większość polskich elektrowni robi wszystko, aby ten rozwój przyśpieszyć, a tymczasem Elektrownia bydgoska przyczynia się w sposób oczywisty do zmniejszenia kadr radjosłuchaczy.

Elektrownia bydgoska nie zdała egzaminu najważniejszego, bo egzaminu dobrej woli i lojalności wobec swych klientów. I dlatego naraziła się na słuszny żal wszystkich radjosłuchaczy, przez nią w sposób oczywisty poszkodowanych.



# Powyżej 3000 młodzieży zapowiedziało się na Zjazd Katolicki do Bydgoszczy.

W dniach 28 i 29 czerwca odbędzie się w Bydgoszczy Zjazd Katolicki. Zainteresowanie zjazdem nietylko w Wielkopolsce i na Pomorzu, ale również w diecezji włocławskiej jest duże. To też spodziewać się można, że liczba uczestników będzie znacznie większa, niż przed 15 laty.

Samej młodzieży, zorganizowanej w szeregach **K. S. M.** zapowiedziało się na zjazd **powyżej 3.000.** Dotychczasowe luźne zgłoszenia wskazują na to, że osób dorosłych przybędzie **kilkanaście tysięcy.**

Dla gości naszych nie może w Bydgoszczy zbraknąć miejsca na **noclegi,** nie może zbraknąć **pożywienia.** Niegodne byłoby to tak wielkiego i tak znanego z gościnności — miasta.

Lokalny komitet zjazdowy liczy też na gościnność Bydgoszczan i spodziewa się, że miejsca dla wszystkich przybywających na zjazd i pożywienia dla nich wystarczy. Aby całą akcję kwaterunkowo-prowjantową należycie przygotować i przeprowadzić, komitet wyłonił ze swego grona specjalną komisję, która już zakrzątnęła się dokoła **zdobycia kwater masowych,** a obecnie rozpoczyna zbieranie zgłoszeń miejscowych obywateli, mogących w czasie zjazdu oddać do dyspozycji komitetu poszczególne pokoje czy ewtl. mieszkania.

**Zgłoszenia wolnych pokojów i łóżek**

prosimy kierować pod adresem: Komitet Zjazdu Katolickiego, **komisja kwaterunkowa,** Plac Piastowski, biuro parafji N. Serca Jezusowego (tel. 37-95). Tam również kierować można zawiadomienia o **jadłodajniach, restauracjach,** czy ewtl. **prywatnych domach,** pragnących dopomóc w przeżywieniu uczestników zjazdu.

Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do 24 czerwca.

Jednocześnie Komitet zwraca się za pośrednictwem prasy do wybierających się na zjazd do Bydgoszczy, aby zawczasu zechcieli zwracać się pod wskazanym wyżej adresem **z zapotrzebowaniem na kwatery.** Te zapotrzebowania od gości zjazdowych Komitet przyjmować będzie do dnia 25 czerwca włącznie.

Wszyscy zainteresowani proszeni są o ścisłe przestrzeganie podanych terminów.

# Znamienna uchwała adwokatów bydgoskich.

**Koło Adwokatów w Bydgoszczy** mając na uwadze, że element żydowski, jak to potwierdzają w całej pełni ostatnie liczne aresztowania żydów za działalność komunistyczną, jest **czynnikiem rozkładowym w polskiem życiu społecznem i państwowem,** na swojem walnem zebraniu uchwaliło:

1. **Zabronić adwokatom Polakom przyjmowania na aplikację adwokacką kandydatów żydów,** jak również dalszego przetrzymywania na aplikacji adwokackiej kandydatów żydów.
2. Zabronić adwokatom Polakom **powierzania adwokatom żydom swego zastępstwa** (substytucji).
3. Zabronić adwokatom Polakom **utrzymywania stosunków towarzyskich z adwokatami żydami,** jak również z adwokatami Polakami, niestosującymi się do niniejszej uchwały. Pod pojęcie „żyda“ rozumie się **także i wychrztów.**
4. Dążyć do zapewnienia Polakom wyłącznie decydującego stanowiska w adwokaturze polskiej.
5. Dążyć za pośrednictwem władz korporacyjnych do **natychmiastowego zatamowania dopływu żydów do adwokatury.**
6. Wezwać społeczeństwo polskie do solidarnego współdziałania z adwokaturą polską w jej wysiłkach utrzymania adwokatury polskiej na wysokim poziomie etycznym i **uwolnienie jej od elementów obcorasowych.**

*

Uchwałę przyjęto przeważającą ilością głosów. Zastrzeżenie zgłosił pewien wybitny przedstawiciel palestry tylko przeciwko tym punktom rezolucji, które **są sprzeczne z nauką Kościoła katolickiego,** nie uznającą rasizmu, ani nie odpychającą **uczciwie,** to jest z głębokiego przekonania, a nie dla interesu, nawróconych żydów.

## Napiękniejszy dar dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

**Pracę dla Państwa ofiarowały uczennice Szkoły Zawodowej Żeńskiej.**

Dnia 3 czerwca br. na obchodzie zorganizowanym ku uczczeniu 10-lecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta R. P., **młodzież Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy** uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję:

„My uczennice **Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy,** zebrane w dniu obchodu 10-lecia Prezydenta Ignacego Mościckiego na stanowisku I Obywatela Państwa postanawiamy, w zrozumieniu doniosłości potrzeby obrony kraju, **zaofiarować każda jedną godzinę tygodniowo pracy dla Państwa. Wzywamy młodzież innych szkół zawodowych do pójścia za naszym przykładem“.**

## Z cyklu „Skrawki“

**Rozkład jazdy a Bydgoszcz.**

Sprawa podróżowania i turystyki jest bardzo aktualna ze względu na okres urlopów. Chcąc udać się w dłuższą podróż (choćby w imaginacji), bierzemy do ręki „urzędowy rozkład jazdy i lotów — lato 1936“, wydany przez Ministerstwo Komunikacji. Jest to dość gruba książka, wydana zresztą bardzo starannie. Wewnątrz rozkładu poza szeregiem nieodzownych wskazówek i danych znajdujemy szereg zdjęć fotograficznych z całej Polski. Zdjęcia te, umieszczone w rozkładzie kolejowym, przyczyniają się w znacznym stopniu do propagandy poszczególnych miast i miejscowości, zachwalając piękne widoki, starożytności itp. Są więc fotografje ze wszystkich prawie miast Polski, z miejscowości kuracyjnych, wycieczkowych — a z bliżej nas leżących jest Toruń, Grudziądz, Chodzież, — tylko **Bydgoszczy niema.** Ani jednego zdjęcia z Bydgoszczy. A przecież Bydgoszcz należy do najpiękniejszych miast w Polsce i ma się czem pochlubić.

Propaganda turystyki ma ogromne znaczenie dla każdego ośrodka. Turyści wnoszą do nas ruch, zainteresowanie i ...pieniądze.

Trzeba więc zabiegać o gorliwą reklamę miasta, jeśli jest co reklamować. A przecież Bydgoszcz, położona nad pięknym splotem wód i lasów, godna jest zwiedzenia.

Pominięcie Bydgoszczy w rozkładzie jazdy, to tylko jedna ze smutnych stron tej historji — że się u nas w kierunku propagandy turystycznej nic nie robi, albo bardzo mało... Mówiono o tratwach turystycznych, o motorówkach na Brdzie... wszystko to jakoś nie doczekało się realizacji.

Gdy się tak przypatrzy propagandzie turystyki w Polsce nie tylko na naszym małym odcinku, ale i na szerszej platformie, to trzeba po raz niewiadomo który przyznać rację słowom poety:

„Cudze chwalicie — swego nie znacie,
sami nie wiecie, co posiadacie...“

**Koleq.**

**Aktualja wierszowane**
**Pieprzem, solą przyprawiane.**

## Tu żołnierz śpi biurokracji...

Siedział w biurowym fotelu
i tytuł miał referenta —
w papierach grzebał bez celu
— zwykły los inteligenta.

Po prawej — stos okólników,
po lewej „podatków raty“,
przed sobą — stos — „bez wyniku“,
za sobą — „do prolongaty“.

Od rana aż do wieczora
pośród tych akt spędzał chwile
— bo wszak biurokracja chora
przyhołubiła go mile.

Dwanaście metrów sześciennych
biurowa „sala“ mierzyła,
a sześć szaf wielkich, bezdennych
i półka — „salę“ zdobiła.

I pośród tej biurokracji
o dziwo! promień słoneczny
trafił tam w swej penetracji
w stos akt zupełnie zbytecznych.

Referent ratować chciał druki
pośpieszył — i podparł plecami
lecz — jako drapieżne kruki —
przykryły go swemi ciałami.

Jęk jakiś wydobył się z głębi
— referent się jeszcze porusza...
i jeszcze się w aktach coś kłębi...
po chwili... pst! poszła już dusza!

Za tydzień pomnik powstanie:
„Tu żołnierz śpi biurokracji,
co marne swe bytowanie
i zgon znalazł w druków plantacji“.

—::—

— **Wszyscy pracownicy zatrudnieni w handlu i przemyśle** winni pośpieszyć dzisiaj w piątek o godz. 20-ej na wielkie zebranie Związku Pracowników Kupieckich do Resursy Kupieckiej, aby się poinformować o swych prawach i obowiązkach w Ubezpieczalniach Społecznych i **co dzisiaj dać mogą organizacje zawodowe.**

## Pierwsze morskie wycieczki do Niemiec odwołane.

**Warszawa,** 5. 6. (Tel. wł.). Latem tego roku projektowane było urządzenie pierwszych wycieczek morskich do portów niemieckich. Wycieczki te miały być skierowane do portu w Hamburgu. W związku z ostatniemi ograniczeniami dewizowemi i trudnościami, jakie wynikły na tem tle przy wzajemnych rozrachunkach kompensacyjnych z Niemcami, wycieczki projektowane na lipiec i sierpień zostały odwołane.

## Zwłoki noworodka w kanale.

We wczorajszą środę wydobyto z kanału przy VI śluzie zwłoki noworodka płci męskiej, częściowo znajdujące się w rozkładzie. Zwłoki zatem już dłuższy czas musiały przeleżeć w wodzie. Policja czyni dochodzenia za wyrodną matką.

—:—

— **Ulgi dla nauczycielstwa.** Zpośród świadczeń w naturze, podlegających specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, wyłączyło Ministerstwo Skarbu — mieszkania, dostarczone przez gminy nauczycielom szkół powszechnych oraz grunty szkolne, dostarczane tym nauczycielom, jak również mieszkania, dostarczane nauczycielom szkół rolniczych.

— **Uwaga, marynarze!** W sobotę, 6 bm. o godz. 19 w świetlicy Związku Legjonistów przy ul. Słowackiego 3 (parter) odbędzie się zebranie miesięczne oddziału Związku Marynarzy Rezerwy w Bydgoszczy, na które zaprasza się wszystkich członków. Marynarze rezerwy, niezrzeszeni w Związku i sympatycy mile widziani.

—:—

## Premjery kinowe.

**„TA ALBO ŻADNA"**
**(kino „Kistal").**

Wczorajsza premjera operetki filmowej p. t. „Ta albo żadna" jakby stworzona została dla znakomitej śpiewaczki Gitty Alpar, która też znalazła w niej wielkie pole dla popisu i wykazania talentu wokalnego. Lekka treść filmu daje rozrywkę, a scenarjusz oraz strona muzyczna zadowolenie artystyczne. Między innemi pięknie wypadła scena z opery „Traviata", z której wspaniałą arję śpiewa Gitta Alpar, odtwarzając śpiewaczkę operową. Podziw budzą bogate toalety bohaterki i wystawa. Nawet zdjęcia plenerowe zachwycają widzów. Jak każda operetka, tak i wczorajszy film posiada humor, a zwłaszcza kilka typów karykaturalnie śmiesznych. Doskonałymi partnerami są Max Hansen, Paul Otto i Fred v. Alten. Muzyka Stransky'ego ładna, nowoczesna. Nadprogram tygodniki, zwłaszcza ciekawy tym razem Pata i Foxa z uroczystościami wileńskiemi.

**„SAMOCHÓD NR. 99"**
**(Kino „Apollo").**

Rzadko kiedy mamy możność podziwiania sprawności policji i pełną uroku a jednocześnie niebezpieczeństwa służbę. „Samochód nr. 99" doskonale charakteryzuje trudną pracę zmotoryzowanej policji amerykańskiej z niemniej dobrze wyposażonymi bandytami. Sir Guy Stauding, świetny w roli „profesora" i bandyty jednocześnie. Zespół aktorów, grających policjantów, był dobrany i wyćwiczony. Pierwszy raz oglądaliśmy naprawdę dobrze zorganizowaną i zmotoryzowaną policję oraz radjową stację nadawczą. Film ma dużo humoru, szalone tempo i dużo nowych dla nas momentów. Całość zmontowana bez zarzutu.

# Pod pręgierz.

Półurzędowa agencja „Iskra" donosi: „Od szeregu tygodni biegną z ust do ust wiadomości o tem, jak to w przeddzień wprowadzenia ograniczeń dewizowych w Polsce, **ktoś w województwie kieleckiem przekazał kilka miljonów do banków zagranicznych,** jak to znów pewna firma polska również w przeddzień ograniczeń dewizowych **przekazała zagranicę 300.000 zł,** tłumacząc, że mają to być sumy przeznaczone na... przyszłe, mające być dopiero za pół roku zaciągnięte zobowiązania tej firmy. Nie jest też tajemnicą, że **firma ta zalega z podatkami wobec skarbu państwa."**

Nie zaszkodziłoby podać do wiadomości nazwiska tych szkodników... Poza tem należy dodać, że tuż po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych „Wiarus Polski" (dziennik wychodzący w Lille we Francji) mniejwięcej to samo podał, co „Iskra" donosi dzisiaj, ale równocześnie ustalił przynależność tych szkodników **do pewnej grupy politycznej w Polsce.**

## Pałac w Krokowie.



— jeden z najpiękniejszych zabytków budownictwa w powiecie morskim. Fotografja R. Wyrobka z I Pomorskiej Wystawy Turystycznej w Toruniu.

## Rafinowana złodziejka
### przed szkołą okradła dziecko.

Celem ostrzeżenia dzieci i zwrócenia uwagi matkom na pewną rafinowaną złodziejkę, jaka grasuje obecnie w Bydgoszczy, przedstawiamy następujący smutny fakt, jaki przed kilku dniami miał miejsce przed gimnazjum żeńskiem:

Do wychodzącej ze szkoły ośmioletniej uczennicy przystąpiła jakaś kobieta i zaindagowała dziewczynkę o warunkach przyjęcia dzieci do gimnazjum, gdyż rzekomo sama zamierzała swą córeczkę oddać do gimnazjum. Był to jednak tylko pretekst, ażeby nawiązać rozmowę z dzieckiem i okraść je z medalika i złotego łańcuszka, zawieszonego na szyi. W pewnej chwili bowiem podstępna kobieta zwróciła dziecku uwagę, że zamek łańcuszka nie jest dobrze zamknięty i sama „poprawiła" jej zameczek w ten sposób, że w mgnieniu oka założyła dziecku inny tandetny łańcuszek z medalikiem, zabierając przytem złoty łańcuszek z medalikiem dziewczynki, poczem złodziejka ulotniła się.

Dopiero później dziewczynka spostrzegła, iż nieznana kobieta skradła jej pamiątkowy medalik z łańcuszkiem. Prawdopodobnie wyzuta z wszelkich uczuć ludzkich złodziejka starać się będzie w podobny podstępny sposób podejść do innych dzieci. Dlatego ostrzegamy, a w razie zjawienia się tego szakala w ludzkiej skórze należy natychmiast zawiadomić policję.

—:—

## Ciężko pobita podczas sprzeczki.

Na tle mieszkaniowem doszło w dniu wczorajszym do ostrej sprzeczki w domu przy ul. Podwale 1. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w wyniku której pobitą została tak ciężko przez niejaką H. Kolasińską i Rettaua **27-letnia lokatorka Władysława Strehlau,** iż trzeba było ją przewieźć karetką pogotowia w stanie ciężkim do Lecznicy Miejskiej, a następnie do Szpitala Djakonisek. Kobieta pobita została do nieprzytomności i odniosła ogólne potłuczenia. Policja osadziła w areszcie Rettaua i H. Kolasińską. Sprawa ta znajdzie jeszcze epilog przed sądem.

## Droga libacja.

Do mieszkania swego zaprosił niejaki Feliks Urbański, zam. przy ul. Gdańskiej nr. 123 na wypitkę Gertrudę Krentuszewską, zam. przy ul. Gdańskiej 114. Po opuszczeniu mieszkania przez dziewczynę, Urbański stwierdził brak 90 zł, które skradła mu wspomniana Krentuszewska. Złodziejkę osadzono w areszcie policyjnym.

## Dalsze włamania.

Do restauracji **Maksymiljana Mrozińskiego przy ul. Zygm. Augusta 30** po wyłamaniu drzwi wkradli się złodzieje i zabrali dwa rowery, przeróżne trunki i wyroby tytoniowe wartości 800 zł.

Śmiałego włamania dokonano również do mieszkania **kpt. Karola Mazurka przy ul. Pomorskiej 36.** Podczas nieobecności domowników złodzieje splądrowali szuflady i zabrali szereg obligacyj państwowych, futro piżmowe i inne przedmioty ogólnej wartości 2000 zł.

# „Z Miasta Młodości".
## Potężna rewja z ćwierćwiekowego dorobku harcerstwa w Spale na ekranie kina Apollo.

Imponujący ten zlot Jubileuszowy Harcerstwa nie mający dotąd równego w Polsce, jaki się odbył ubiegłego roku w Spale, będziemy mogli podziwiać w niedzielę na ekranie kina. Zobaczymy to, czego jeszcze w Polsce w takiej skali nie było. 30.000 miasto z armją młodzieży harcerskiej zamieszkało pod namiotami wśród odwiecznych lasów spalskich. Zobaczymy naszych harcerzy na harcach, ćwiczeniach polowych, różnych pokazach, obozownictwie, słowem całą potęgę wspaniałego zlotu i życia tego miasta w barwnym dźwiękowym reportażu p. t. z „Miasta Młodości".

Zlotem tym harcerstwo zdało egzamin wobec całego społeczeństwa polskiego, wobec dość licznych reprezentacyj skautów zagranicznych i naszych braci z zagranicy zorganizowanych w szeregach harcerskich, że zasłużenie może sie szczycić tem, iż zostało zaliczone do wyższej użyteczności państwowej i narodowej.

Wspaniała rewja harcerska przed Panem Prezydentem I. Mościckim i trybunami wypełnionemi publicznością z całej Polski oraz gości z zagranicy, lasy sztandarów, tysiące harcerzy i barw oddających hołd — było tak piękne, tak porywające, jak nigdy dotąd w żadnej defiladzie.

Poza tem w programie: reportaż dźwiękowy „Harcerze na Jamborce w Gödölö" na Węgrzech oraz „Na harcerskim froncie" z którego dowiemy się o twórczej pracy harcerstwa na lądzie, morzu i w powietrzu — szybownictwie.

Film ten sprowadziła I Bydgoska Druż. Harcerska. O drużynie tej już niejednokrotnie mogliśmy wyrazić szczery podziw dla jej przedsięwzięć i sprawnej organizacji wszelkich imprez.

Nadmienić wypada, że nie trzeba utożsamiać tego programu z podobnemi reportażami w wyświetlanych tygodnikach dźwiękowych.

Początek seansu w niedzielę o godz. 11,30 dla młodzieży, dla dorosłych o godz. 13-tej. Ceny miejsc dla młodzieży, parter 25 gr., balkon 50 gr., dla dorosłych od 50 do 70 gr.

Sądzimy, że społeczeństwo żywy biorąc udział w życiu harcerstwa, poprze również i ten wysiłek, że zadokumentuje wypełnieniem widowni kina swoje do harcerstwa przywiązanie.

## Czytelnicy nasi mają głos.

### W obronie pokrzywdzonych i słabych.

Jest **zakład dla starców** przy ulicy Grudziądzkiej nazewnątrz dość piękny (bo nowy), lecz z ustroju wewnętrznego nie zbyt pogodny. Odżywianie skromne, składające się w zasadzie z **kartofli i suchego chleba** (ćwierć funta smalcu musi starczyć na cały tydzień), długie wieczory zimowe przeważnie **w ciemnościach,** służące raz po raz **bardzo ordynarne,** — otóż to momenty kompletujące obraz nędzy zebranej z niedołężnów, starców, ludzi ułomnych fizycznie lub umysłowo.

Przecież i tym nieszczęśliwym zakwitła wiosna. Kto może, wyjdzie na przechadzkę do znajomych i krewnych, aby uzupełnić potrzeby żołądka i rozweselić się. Wtedy oczywiście jest to pół biedy.

Lecz nie o tych zamierzałem pisać. Jest tam pewna ilość **chorych,** złożonych przez długie lata na łożu cierpień, którzy daleko więcej są spragnieni takiego słońca wiosennej pociechy serc życzliwych i dobroci ogółu siebie. — Lekarze i osoby miłosierdzia wiedzą, jak kojąco działają nieraz na stan zdrowia tych chorych właśnie wizyty dłuższe, swobodne. Takie możliwie częste stykanie się ze światem daje długoletnie chorym otuchę do życia, tworzy siłę woli i nieraz powrót do zdrowia.



Doświadczenie uczy, że im choroba dłuższa, tem więcej zobojętnieją ludzie, nawet krewni nieraz zapominają o tych nieszczęśliwych. Lecz wiosna chciałaby być równie błoga dla nich. Widziałem dzieci przed bramą z kwiatami dla chorego, widziałem osobę dobrego serca z drobnym darem dla chorego brata swego. Lecz nie wolno było im wejść. Kierownik zakładu przerzania często **w tonie nietaktu** gości, wskazując na napis **tylko w niedzielę** od 3—4 po południu.

Od 3—4 w niedzielę! Owszem, rozumiem, musi istnieć przecież pewne ograniczenie. Przecież do więzienia też tylko wolno przychodzić w pewnych godzinach. W szpitalach, gdzie jest nieraz kilkaset chorych, gdzie odbywają się operacje i stałe wizyty lekarzy u chorych, gdzie są chorzy, którym wizyty dłuższe zaszkodzić mogłyby, ograniczenia w tym kierunku są w zupełności uzasadnione. Lecz nigdy tam nie spotkałem się z nieżyczliwem nastawieniem sióstr do gości, o ile to tylko było możliwe i wskazane dla dobra chorych. W zakładzie, o którym wspominam, liczba chorych nie przekracza może dziesięciu, a gości zainteresowanych jest, rzecz zrozumiała, bardzo mało. Trudno więc rozumieć sens takiego ograniczenia czasu wizyt do jednej godziny w niedzielę, tem więcej, że dla chorych nie ma różnicy w skromnem, często niedostatecznem odżywianiu i potrzeba im stałych codziennych datków spożywczych od osób życzliwych.

Gdy kierownik Domu Starców jeszcze był funkcjonarjuszem przy areszcie miejskim przy ulicy Zielonej mógł był stosować rygorystycznie z czystem sumieniem przepis ten od „3—4 w niedzielę". Lecz zakład dobroczynny, przy którego poświęceniu prezydent Rzeczypospolitej Mościcki wypowiedział znamienne słowa: **„aby mi nikt tym starcom krzywdy nie robił",** nie może mieć kierownika, który wszelkie dobro płynące z zakładu rozumie za często pod kątem własnego interesu.

**Życzliwy gość.**

—:—

— **Bractwo Najśw. Marji Panny z Góry Karmelu** w Bydgoszczy przy Farze (Bractwo Szkaplerzne) obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru w niedzielę, 7 bm. O godz. 12 uroczysta msza św. w kościele farnym.

## Pokazy lotów szybowcowych w Szkole Szybowcowej LOPP. w Fordonie.

Dnia 7 czerwca br. o godz. 15 organizują sekcje szybowcowe tut. Koła **loty propagandowe na szybowisku w Fordonie.** Sekcja Szybowcowa Szkoły Podchorążych przeprowadzi w tym dniu **pokaz wzorowego szkolenia.**

Dojazd na szybowisko pociągiem, który odchodzi z dworca głównego o godz. 13,50 lub autobusami linji Bydgoszcz — Fordon. Wstęp na szybowisko bezpłatny. Wycieczki szkolne korzystać mogą ze zniżek kolejowych po poprzedniem zgłoszeniu wycieczek przez Inspektorat Szkolny. W razie niepogody pokazy lotów nie odbędą się.

W godzinach przedpołudniowych w tym samym dniu **I Drużyna Harcerska Szybowcowa organizuje w kinie „Apollo" poranek filmowy z wyświetleniem filmów z obozu harcerskiego w Spale i filmów szybowcowych.** Przedstawienia odbędą się o godz. 11.30 i o godz. 13-ej. Wstęp dla młodzieży 25 groszy.

## Niby — nekrolog.

W rodzinie niegdyś dziewięcioraczków „Dzionka Pomorskiego" zaszedł nowy wypadek śmiertelny. Nieodżałowanej pamięci „Dzień Kujawski" zasnął snem nietyle sprawiedliwym, ile wiecznym. Wprawdzie jego wrogowie mówią, że „nareszcie nakrył się kopytami", ale nie zmienia to faktu, iż skonanie nastąpiło rzeczywiście po długich i ciężkich cierpieniach.

Z dziadka Brzega i ojca Schaba poczęte dziecię nigdy nie było tak tłuste, jakby parantela na to wskazywała. Wprost przeciwnie. Wychodziło zawsze tylko sobie i muzom na pociechę, a bankom państwowym, różnym „funduszom" i fundusikom oraz kasom komunalnym na zgryzotę. Ponadto stanowiło niebylejaką osobliwość miasta Inowrocławia. Nikt ze szlachetnych mieszkańców tego grodu nie wiedział, dla kogo to pismo było redagowane. Wielu zasobniejszych obywateli chciało nawet ufundować nagrodę pieniężną dla pierwszego czytelnika tego „Dnia", ale interwencja władz zapobiegła wczas temu ordynarnemu kawałowi, świadczącemu tak ujemnie o prawomyślności mieszkańców Inowrocławia.

De mortuis nil nisi bene, co się wykłada, że o mortusach nic gadaj wcale, albo dobrze, bo inaczej, jak mówią nie w Rzymie, tylko w Poznaniu „goździem w ślip" lub białą skonfiskowaną plamą w stronnicę gazety...

„Dzień Kujawski" był symbolem wielkiej pracy dla ojczyzny i społeczeństwa. Nikt go nie pożądał, ale on pożądał czytelników i swemi niepokalanemi przez niczyje oczy kartami dowodził, co znaczy ukochanie idei. Wprawdzie i z tą ideą — jak zawistni twierdzili — było odrobinę kiepsko, gdyż niebardzo było wiadomo, na czem to polegała idea wychwalania Wrony, a nie chwalenia choćby Twardowskiego (nie tego z księżyca!), ale zawsze drukowanie całej gazety tylko z dobrego humoru nie jest zjawiskiem codziennem i winno przejść do wdzięcznej pamięci wszystkich tych, którzy w kłopotliwych chwilach swego życia kontentują się zadrukowanym papierem.

Poświęcając tyle miejsca nieodżałowanemu „Dniowi Kujawskiemu", czynimy to ze szczerej i niekłamanej nadziei, że inne „Dni" utrzymają swój zasłużony żywot. Gdyby bowiem znikły, słońce by nad Pomorzem przybladło. Tyle bowiem czasem budzą wesela w czcigodnych swych czytelnikach, do których i my również w wolnych chwilach od naszych zawodowych zajęć czasem ku własnemu pocieszeniu należymy.

Cześć więc ci, zacny „Dniu Kujawski"! Spoczywaj w spokoju i nie pociągaj za sobą do grobu swych bliźniaków!

— Chór kolejarzy „Hasło" wykonał pienia podczas uroczystej mszy polowej z okazji obchodu jubileuszowego Prezydenta Mościckiego, a nie jak mylnie podaliśmy, chór „Echo", który śpiewał tylko podczas akademji w Teatrze Miejskim.



### „Sanacja moralna" na Pomorzu w świetle zaprzysiężonych zeznań świadków.

# „Dzień Pomorski" brał od Twardowskiego pieniądze

## a „Dzień Pomorza" podał kłamliwe sprawozdanie z procesu.

### Przewodniczący wydz. karnego napiętnował bezprzykładną napaść „Depka" na obrońców.

*(Od własnego specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego")*

**Grudziądz,** 5. 6. Grudziądzki monstreproces nie przestaje dostarczać społeczeństwu pierwszorzędnych sensacyj, ujawnionych w przewodzie sądowym. **„Dziennik Bydgoski", który podaje wyczerpujące i co najważniejsze, zgodne z prawdą sprawozdania, jest poprostu rozchwytywany przez publiczność. W rozmowie z naszym sprawozdawcą procesowym przedstawiciele grudziądzkiej palestry z uznaniem podkreślają uczciwość informacyjną „Dziennika Bydgoskiego".**

### Przygwożdżone kłamstwa „Depka".

W czwartym dniu procesu na początku sesji popołudniowej wstaje z ławy podsądnych **b. starosta działdowski dr. Twardowski** i zwraca się do przewodniczącego wydziału karnego wiceprezesa dr. Jodłowskiego z prośbą, by zaapelował do obecnych na sali dziennikarzy **o podawanie przebiegu procesu w prasie ściśle i zgodnie z prawdą.** Motywem prośby dr. Twardowskiego jest **bezprzykładna napaść na obrońców, zamieszczona w nr. 78 wszystkich odbitek „Dnia Pomorza" w obronie biegłego dr. Banasia.** „Dzień Pomorza" zamieścił w sprawozdaniu z trzeciego dnia rozprawy **wyssane z palca kłamliwe doniesienie, jakoby osk. Twardowski określić miał wniosek swego obrońcy adw. Puciaty o powołanie na świadka niej. Skoka z Torunia jako prowokację.** Popierając prośbę dr. Twardowskiego do sądu, adwokat Puciata zaznaczył, że mówiąc o nieprawdziwych sprawozdaniach, oskarżony miał na myśli **„Dzień Pomorza" i wszystkie jego mutacje, którego „specjalny sprawozdawca" poprzedniego dnia na popołudniowej rozprawie w sądzie wogóle nie był, a mimo to ukazało się w tem piśmie oszczercze doniesienie, zakrawające na ordynarną napaść na obrońcę, w zamiarze zdyskredytowania go.** Prezes Jodłowski przychylił się do prośby dr. Twardowskiego, podkreślając, że **tego rodzaju „chwyty" i nieuczciwe metody sprawozdawcze są niedopuszczalne.**

Napiętnowanie w przewodzie sądowym **„Dnia Pomorza"** jest tem znamienniejsze, że **właśnie to pismo pozwoliło sobie w jednym z poprzednich numerów na niesłychaną wycieczkę pod adresem prasy opozycyjnej, która** — jak się dowiadujemy — będzie **przedmiotem rozważań najbliższego posiedzenia sądu koleżeńskiego przy Syndykacie Dziennikarzy Pomorskich.**

### Starostwa, które od 10 lat nie były lustrowane.

Bardzo ciekawa wymiana zdań nastąpiła na rozprawie pomiędzy oskarżonym Twardowskim a **biegłym, naczelnikiem wydziału samorządowego Zakrzewskim.** Na pytanie oskarżonego, czy znany jest biegłemu fakt, że **w starostwie działdowskiem w ciągu lat 1933 i 1934 nie odbyła się ani jedna lustracja wojewódzka,** nacz. Zakrzewski stwierdził, że jest to zupełnie możliwe, gdyż **na Pomorzu jest dziś jeszcze kilka starostw (około 5), które przez 10 lat nie były ani razu lustrowane z powodu braku dostatecznej ilości sił fachowych w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim.**

### Podatkowe pieniądze na sekretarjat B. B.

Nie pozbawione sensacji są zeznania **ziemianina Skąpskiego z Łęcka, który był prezesem powiatowym Bloku Bezpartyjnego na powiat działdowski,** a jednocześnie zaangażowany był w spółce wodnej „Działdówka" i zeznawał w sądzie na okoliczności, związane z działalnością tej spółki. Świadek przyznał, że osk. Twardowski wystarał się o subwencję dla spółki z funduszów Min. Opieki Społ. **w wysokości 27.000 zł,** jednakże później okazało się, że subwencja musiała być wyższą, gdyż województwo domagało się rozliczenia z **55.000 zł.** Jako prezes powiatowy B. B. udał się Skąpski do Torunia i **doniósł o tem swemu zwierzchnikowi mgr. Schabowi.**

**Twardowski twierdził, że otrzymał wówczas subwencji nie 55.000, lecz 52.000 zł, z czego spółce dał 27.000 zł, a pozostałe 25.000 zł wydał na cele polityczne.** Po wyborach uskarżał się świadkowi Twardowski, że **wybory kosztowały go 20.000 i ma z tego powodu kłopoty.** Skąpski przyznaje w sądzie, że, uważając Twardowskiego za człowieka bardzo zdolnego i porządnego, **wynikami wyborów był na równi z innymi wprost zachwycony!**

**Województwo o wszystkiem wiedziało?**

W czasie zeznań św. Skąpskiego, dr. Twardowski wyjaśnił, że na wszystkie otrzymane sumy wysłał do województwa rozliczenia. Na prośbę oskarżonego **biegły rewizor ksiąg Paul przedłożył sądowi ze swoich akt podręcznych dowody, że subwencja z Min. Opieki Społecznej dla starostwa działdowskiego wynosiła nie 55.000 zł, lecz 52.000 zł i że Twardowski rozliczył się, a województwo rozliczenie jego uznało już w r. 1934.**

Sąd przedstawione przez biegłego dowody uznał **za wystarczające.**

### Kłopoty z „Depkiem".

W świetle zeznań świadków zaczynamy rozumieć **sens powiedzenia o t. zw. „radosnej twórczości" i „sanacji moralnej".** Św. Skąpski stwierdził, że znaną pozycję wydatków polityczno-wyborczych stanowiły **wydatki prasowe.** Mowa tu o spłajtowanym **„Dniu Pomorskim",** który dla celów agitacyjnych rozdawano ludności **zadarmo,** przyczem za gazety **płacić musiał b. starosta działdowski.** Pensja 100 zł miesięcznie z funduszów starostwa dla sekretarza B. B. Zwierzyny wypłacana była **za zgodą i z polecenia obecnego naczelnego redaktora „Dnia Pomorza" mgr. Schaba.**

### „Rączka rączkę myje..."

Zeznania świadka **Emila Zwierzyny,** który za czasów Twardowskiego był sekretarzem B. B. w Działdowie, potwierdzają stare polskie przysłowie: **„Rączka rączkę myje gdy obie są brudne".** Zwierzyna zaangażowany został przez b. starostę Twardowskiego **za protekcją mgr. Schaba, z którym — jak twierdzi Twardowski — łączyły go długoletnie przyjacielskie stosunki.** Oprócz 100 zł pensji otrzymywał Zwierzyna znacznie większe sumy **na wydatki polityczne,** przyczem ogólna suma różnych kwot pobranych ze starostwa działdowskiego na cele B. B. W. R. wyniosła **kilka tysięcy złotych. Bardzo często Zwierzyna pokrywał z otrzymywanych od Twardowskiego pieniędzy abonament „Dnia Pomorskiego", co wynosiło raz 100, a czasami i do 300 zł.** Ze starostą rozrachowywał się, ale nie na wszystkich kwitach wypisywało się rzeczywisty wydatek, a niektóre wydatki **na ukrytą robotę polityczną** (konfidenci, śledzenie opozycji) uskuteczniało się **„zwyczajnie" bez kwitu, zgodnie z instrukcją zgóry, by robota była koronkowa i ślad po niej nie pozostał.**

**Biegły Paul** wykazał, że w aktach znajdują się **listy płac osadniczych,** podpisane przez Zwierzynę na sumę 1800 zł.

**Prok. Groniecki** stara się dociec, jak wyglądały kombinacje z „Dniem Pomorskim".

**Zwierzyna** oświadczył dosłownie: **„Ja tyle razy brałem różne sumy również dla „Dnia Pomorskiego", że nie pamiętam, ile i w jakiej wysokości".**

W aktach sądowych znajduje się szereg kwitów wystawionych i podpisanych przez Zwierzynę, między innemi **kwity na poważne sumy, wystawione na zwyczajnych papierowych serwetkach restauracyjnych.**

**Kwity te podpisywano w różnych hotelach, knajpach i restauracjach podczas lub po libacji... dla celów politycznych.**

Zeznania słuchanych urzędników starostwa działdowskiego i wydziału powiatowego w Działdowie **skomentujemy obszernie w numerze następnym.**

**Jutro też przyniesiemy dalsze sensacyjne szczegóły procesu, który po jednodniowej przerwie wznowiony został w piątek o godzinie 9-ej.**

## PROGRAMY RADJOWE

### Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry 56 p. p. 16,45: Skarby Polski: „Literatura polska" — odczyt II. 17,00: Serenady w wyk. ork. kamer. pod dyr. A. Hermana. 18,50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami. 19,00: „Życie człowieka w pieśni" - koncert. 19,45: „W sklepie ha! ha! ha!" - audycja muz. 20,30: „Dwie groteski" — Magdaleny Samozwaniec. 21,00: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry symf. P. R. 22,15: Muzyka lekka z Ciechocinka oraz muzyka taneczna z płyt.

### W sobotę, dnia 6 czerwca

**OGÓLNY.**

6,30: Audycja poranna. 12,03: Zespół salonowy P. Rynasa. 14,30: Orkiestra Eduardo Bianco i Adam Aston - śpiew. 15,45: „Album z Polski" - audycja dla dzieci młodszych. 16,00: Koncert solisótw z kościoła św. Piotra i Pawła, poświęcony księdzu Piotrowi Skardze. 16,40: „Nasz dostęp do morza dawniej i dzisiaj" - odczyt. 17,00: „Rozśpiewany Wiedeń" - koncert w wyk. pięciu tysięcy artystów na wiedeńskim stadjonie. Transmisja z Wiednia. Erna Sack oraz Jan Kiepura. 20,00: Transmisja z międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie. 20,15: Audycja dla Polaków z zagranicy „Wołyń". 21,00: Koncert muzyki szwedzkiej z okazji święta narodowego Szwecji. 21,45: Kukułka wileńska. 22,30: Muzyka taneczna z Ciechocinka oraz muzyka z płyt.

**LOKALNY.**

**TORUŃ.** 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,03: W rytmie ludowych tańców (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacyj. 12,55: „Znaczenie ruchu w higjenie zwierząt" - pogad. rolnicza. 14,30: Muzyka lekka (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze. 16,40: „Nasz dostęp do morza dawniej i dzisiaj" - odczyt wygłosi Józef Borowik. 19,00: Nasz program. 19,10: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 19,15: Orkiestra filadelfijska pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty). 19,25: Koncert reklamowy. 20,00: Włoskie piosenki w wyk. J. Schmidta (płyty). 22,15: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,30: Muzyka taneczna z Ciechocinka (przez Toruń).

**ZAGRANICA.**

**19,00: Berlin.** Koncert solistów. **Kolonja.** Koncert solistów. **20,00: Kopenhaga.** Utwory Kreneka i K. Weilla. **Budapeszt.** Wesoły wieczór. **21,00: Wiedeń.** Festiwal śpiewaczy. **Stokholm.** Kabaret. **22,00: Wiedeń.** Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego (fort.). **23,00: Wiedeń.** Muzyka taneczna. **24,00: Berlin.** Muzyka taneczna. **Sztutgart.** Muzyka operetkowa. **Koenigswusterhausen.** Muzyka taneczna i lekka.

### W niedzielę, dnia 7 czerwca

**OGÓLNY.**

8,00: Audycja poranna. 9,30: Transmisja nabożeństwa z placu Pofortecznego w Przemyślu z okazji diecezjaln. kongresu eucharystycznego. 12,15: Poranek muzyczny z Wilna. 15,30: Koncert utworów J. Puccini'ego. 16,30: Międzynarodowe zawody konne w Warszawie - puhar narodów - nagroda Polski. 17,00: „1000 taktów muzyki". 18,00: Słuchowisko oryginalne „Djabeł" w teatrze wyobraźni. 18,30: Koncert w wyk. wielkiej orkiestry P. R. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,30: Utwory na altówkę w wyk. M. Szaleskiego. 22,30: Muzyka lekka i taneczna.

**LOKALNY.**

**TORUŃ.** 8,33: Serenady (płyty). 8,55: Program na dzisiaj. 9,00: Muzyka popularna (płyty). 12,03: Przegląd teatralny omówi St. Riess. 15,00: Koncert reklamowy. 15,30: „Zwiedzamy rozgłośnię". Szkoła powszechna nr. 1 z Chełmży w Rozgłośni Pomorskiej. 15,50: Utwory wirtuozowskie skrzypcowe i fortepianowe (płyty). 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05: Wiadomości sport. ze wszystkich rozgłośni P. R.

— **W sobotę** dnia 6 czerwca o godz. 21-ej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się zabawa taneczna Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej im. ks. bisk. Bandurskiego. (10691

— **Zebranie Sekcji Młodych** przy Kat. Tow. Rob. Polskich parafji św. Trójcy. We wtorek, 2 bm. odbyło się zebranie Sekcji Młodych przy Kat. Tow. Rob. Polskich pod przewodnictwem kierownika drh. Renca, który zebranie zagaił i powitał członków zarządu Kat. Tow. Rob. Polskich z prezesem p. Baumem na czele. Referat, niezwykle treściwy i zajmujący o honorze wygłosił członek Sekcji Młodych drh. Michalski, który omówił znaczenie honoru w życiu człowieka. Na zakończenie przemówił prezes p. Baum, zachęcając do dalszej pracy Sekcję i zjednywanie członków do młodej i pożytecznej organizacji.

# 6000 żydów ze strachu opuściło Mińsk.

**Warszawa**, 5. 6. (Tel. wł.). Ludność żydowska Mińska Mazowieckiego nie opuszcza mieszkań, obawiając się napadów. Starsi żydowscy mieszkańcy opuścili Mińsk Mazowiecki, uciekając częściowo do Warszawy, częściowo do pobliskich Siedlec.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ podaje liczbę uciekinierów na 6.000 osób wobec ogólnej liczby mieszkańców — 15 tysięcy.

W środę przed południem zebrało się w Gminie Żydowskiej w Warszawie kilkaset osób z Mińska Mazowieckiego.

Według ich relacyj **w miasteczku pozostała tylko młodzież, która pilnuje zamkniętych mieszkań,** wychodząc na ulicę tylko w razie najkonieczniejszej potrzeby.

Życie żydowskie w Mińsku zupełnie zamarło. **Handel ustał, rzemieślnicy nie pracują.**

Mimo doszczętnego **zdemolowania kilkudziesięciu sklepów** nie doszło w żadnym wypadku do rabunku. W pewnem miejscu rozbito żydowski sklep z obuwiem. Na ulicę wyrzucono **kilkadziesiąt par butów.** Zbierała je policja. Nikt nie połakomił się na buty.

W miejscowości Kołbiel i Dobra pow. mińsko-mazowieckiego próby wystąpień antyżydowskich, zlikwidowano przez policję.

Przywieziony do Warszawy i osadzony w areszcie zabójca wachmistrza Bujaka **Chaskielewicz,** zapytany, skąd wziął rewolwer, którym dokonał morderstwa, twierdzi, że przed kilku dniami został napadnięty przez bandytów, którzy zrabowali mu 30 zł i zostawili wzamian na jego prośbę rewolwer...

## Pogrzeb z udziałem 35.000 ludzi.

W czwartek odbył się w Mińsku pogrzeb ś. p. wachmistrza Jana Bujaka, zamordowanego przez Chaima Chaskielewicza.

Na czele konduktu pogrzebowego kroczyli trębacze 7-go pułku ułanów i szwadron honorowy. Za nim prowadzono konia zmarłego poczem szła delegacja podoficerów 5-go pułku ułanów z Ostrołęki, niosąc wieniec. Dalej niesiono wieńce od rodziny, organizacyj społecznych itd. Ogółem **wieńców było blisko 100.**

Dalej szło duchowieństwo, a za niem trumna ze zwłokami, okryta zielenią. Za trumną postępowała rodzina, oficerowie 7-go pułku ułanów **z dowódcą pułku L. Michalskim na czele,** podoficerowie i żołnierze z 7-go pułku ułanów. Przez całą drogę kondukt kroczył wśród **nieprzejrzanych tłumów ludności,** które po przejściu konduktu przyłączyły się do pochodu żałobnego.

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5** przyjmuje zapisy uczennic na 1-roczny kurs krawiecko-bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godziny 11—13 tylko do dnia 20 czerwca br. (9072

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Przypominamy o „Sobótce“, która odbędzie się w dniu 6 bm. na przystani. Zapraszamy członków wraz z rodzinami.



## Dalszy ciąg procesu o zajścia w Przytyku.

# Nieoczekiwane aresztowanie prezesa Stronnictwa Narodowego

### Kierownik wydziału śledczego w Radomiu wskazuje na narodowców jako pośrednich sprawców zaburzeń.

## Żydzi wypierają się, że byli uzbrojeni, ale im udowodniono, że strzelali!

*(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).*

**Radom**, 4 czerwca.

I dziś, w oczekiwaniu na rozpoczęcie rozprawy, w kuluarach sądowych omawiane są bardzo żywo wypadki w Mińsku. Dzisiejsze bowiem pisma żydowskie przyniosły wiadomość, że **„6.000 żydów opuściło Mińsk w obawie przed zajściami“,** że żydów nie spotyka się wogóle na ulicy, a **pogrzeb zabitego ś. p. wachmistrza wojsk polskich odbył się przy udziale 35 tys. ludzi.**

Wiadomości, dochodzące z Mińska Mazowieckiego działają bardzo silnie i na dziennikarzy żydowskich i na obronę. Zaznaczyć należy, że

**OBROŃCY POLAKÓW ODDZIELILI SIĘ OD OBROŃCÓW ŻYDÓW I ZAJĘLI MIEJSCA OSOBNO.**

To też skarżą się żydzi na to, że i w sądzie zastosowano prawo „ghetta“ a panowie Paschalski, Szumański i Berenson zostali wyparci na osobną ławę.

Sensacją dnia było **nieoczekiwane aresztowanie miejscowego przywódcy Stronnictwa Narodowego Korczaka.** Od pierwszej chwili brał on udział w procesie jako widz. Na niego wskazywali w swoich zeznaniach oskarżeni żydzi, jako na „duchowego sprawcę“. Gdy Korczak opuszczał gmach sądu, podeszli do niego policjanci i aresztowali go. Korczaka osadzono w więzieniu.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący zwrócił się z upomnieniem do oskarżonych, aby swem zachowaniem się nie zmuszali sądu do stosowania represji. Zdarzało się bowiem, że

**OSKARŻENI POLACY NIE CHCIELI ODPOWIADAĆ NA PYTANIA ADWOKATÓW ŻYDÓW**

i mimo upomnienia przewodniczącego trwali w swoim uporze. Zdarzało się też, że i z pośród żydów jeden z oskarżonych nie chciał odpowiadać na pytanie polskiego obrońcy.

Wynikła również sprawa wizji lokalnej. Adw. Margolis (żyd) zgłosił formalny wniosek, aby sąd dokonał **wizji lokalnej w Przytyku,** gdzie rozegrały się krwawe zajścia, a to dlatego, że w zeznaniach oskarżonych żydów zachodzą sprzeczności, które dadzą się usunąć przez przeprowadzenie wizji lokalnej.

Od pierwszej chwili wydawało się, że wniosek ten nie uzyska aprobaty sądu. Przewiezienie tylu oskarżonych byłoby bardzo kłopotliwe. Wnioskodawcom chodziło o rzecz konkretną. Chcieliby oni sprowadzić sąd do miasteczka, gdzie są jeszcze świeże ślady zniszczenia. Nie obeszłoby się bez gromady lamentującego żydostwa.

Sąd pozostawił wniosek bez rozpatrzenia.

*

Najstarszy wiekiem oskarżony, **żyd Feldberg** składa dodatkowe zeznania. Wyjaśnia, jak to młodzież żydowska chciała zorganizować samoobronę w Przytyku na wypadek zajść. On jednak uspokajał wszystkich. Uspokajali i inni twierdząc, że żydom nic stać się nie może, bo władze czuwają nad nimi. Jak twierdzi oskarżony, żydzi nie przygotowali samoobrony...

Ta deklaracja sędziwego oskarżonego-żyda harmonizuje z zeznaniami pozostałych oskarżonych żydów. Widzieli oni tylko, jak Polacy bili. **Nie widzieli natomiast bijących żydów.** Żaden z nich nie posiadał w ręku ani laski, ani drągów, ani też nie rzucali kamieniami. Główny oskarżony jednak nie mógł zaprzeczyć, że **miał rewolwer,**

**ŻE STRZELAŁ I TO NIE RAZ, A KILKA RAZY.**

Tłumaczy jednak, że strzelał tylko na postrach „w górę“, że nic nie wiedział o zabitym i o dwóch ranionych Polakach. Rewolwer kupił na 6 tygodni przed zajściami. **Pozwolenia na posiadanie broni nie miał.** Po strzałach rewolwer rzucił do rzeki.

Takie tłumaczenia się głównego winowajcy nie przemawiały do przekonania panów prokuratorów, którzy zadawali mu szereg pytań. Sąd musiał stwierdzić kilkakrotnie, że **Szulim Leska** złożył inne zeznania w śledztwie.

Inni natomiast wręcz **nie przyznali się, że mieli rewolwery.** Icek Banda powiedział, że „póki żyje nie miał rewolweru w ręku“ i że „takimi rzeczami on się nie zajmuje“. A gdy osk. Ferszta pytali się obrońcy, dlaczego nie pytany poszedł na posterunek i oskarżył Polaków, odpowiedział, że sam służył w wojsku i dlatego jest zwolennikiem ładu i porządku. Zakończył kapitalnem stwierdzeniem, że „każdy obywatel polski powinien stać za rządem“ i dlatego oskarżał zamachowców.

W dalszym ciągu zeznają **funkcjonarjusze Policji.** Są to świadkowie dowodowi. Najwięcej spodziewano się po zeznaniach kierownika wydziału śledczego w Radomiu. Jest nim komisarz Micke. Naogół zeznaje on tak, jak opiewa akt oskarżenia. Główny nacisk położył on na **działalność agitacyjną członków Stronnictwa Narodowego, którzy mieli przygotować rozruchy w Przytyku.**



# SPORT

**ADMIRA POKONAŁA REPREZENTACJĘ POLSKI 4:0.**

**PRÓBA PIŁKARZY PRZED OLIMPJADĄ WYPADŁA FATALNIE.**

**Warszawa.** W czwartek rozegrany został w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Admirą a reprezentacja Polski, **zakończony zwycięstwem Wiedeńczyków 4:0 (1:0).**

Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie: Madejski (Tatuś), Martyna, Gałecki (po przerwie Szczepaniak), Kotlarczyk II, Badura, Dytko, Piec, Wostal (po przerwie Matjas), God, Wilimowski, Łyko.

Jedyny punkt w pierwszej połowie zdobyli Wiedeńczycy w 38 minucie przez Hahnemanna.

Po przerwie Polacy występują w zmienionym składzie, co odbija się ujemnie na całości drużyny. Już w 6-ej minucie Vogl I z podania Hahnemanna podwyższa wynik do 2:0. Gra się nieco zaostrza, przyczem zaznacza się rosnąca przewaga Wiedeńczyków. Polacy kilkakrotnie dochodzą wprawdzie do bramki Wiedeńczyków, ale nie umieją się zdobyć na skuteczny strzał. M. in. Wilimowski nie trafia do bramki z dwóch metrów.

W 36-ej minucie Madejski w czasie robinzonady rozbija się o słupek i schodzi z boiska. Zastępuje go Tatuś. Austrjacy w tych ostatnich minutach zdobywają dalsze dwie bramki przez Bicana (w 40 min.) i Vogla II (w 43 min.).

U Polaków doskonale grał jedynie Madejski w bramce. Wszyscy inni zawiedli, a już wręcz przykre wrażenie wywarł atak. W pomocy najsłabszym był Badura. Na tej pozycji dzięki słabej grze środkowego pomocnika wytworzyła się luka, przez którą przedzierały się ataki Wiedeńczyków. Zawody prowadził doskonale p. Sznajder. Widzów zebrało się przeszło 10.000.

**KONKURS ARMJI POLSKIEJ W ŁAZIENKACH WYGRALI NIEMCY.**

W czwartek, w ramach międzynarodowych zawodów hipicznych, rozegrany został w Łazienkach konkurs Armji Polskiej im. Marszałka Piłsudskiego. Konkurs ten dostępny jedynie dla oficerów armji czynnej, wywołał zrozumiałe zainteresowanie, jest to bowiem jeden z najciekawszych konkursów, wykazujący najlepiej klasę jeźdźca. Dla najlepszych trzech zawodników ufundowane zostały trzy nagrody honorowe przez generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego, prezesa rady ministrów gen. Składkowskiego i ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Ogółem w konkursie startowało 36 jeźdźców na 48 zgłoszonych.

Pierwsza część konkursu obfitowała w liczne upadki i odmawianie skoków przez konie. Los taki spotkał m. in. zwycięzcę z przed dwóch lat i faworyta tegorocznego konkursu rtm. Brandta (Niemcy), który na przedostatniej przeszkodzie przewrócił się razem z koniem. Z wszystkich jeźdźców startujących, jedynie rtm. von Barnekow (Niemcy) na „Olafie“ przeszedł pierwszą część konkursu bez błędu.

Na drugich koniach najlepsze wyniki osiągnęli rtm. von Barnekow (Niemcy) na „Der Aar“, rtm. Sokołowski (Polska) na „Zbiegu“, por. Hasse (Niemcy) na „Tora“. por. Broussaud (Francja) na „Exercice“ (wszyscy bez punktów karnych).

**Ostateczna klasyfikacja konkursu** przedstawia się następująco:

1) **Rtm. von Barnekow (Niemcy)** na Olaf i Der Aar. Zwycięzca jedyny ze wszystkich zawodników nie miał punktów karnych. 2) **Por. Hasse (Niemcy)** na koniach Fridolin i Tora — 8 pkt., 3) **por. Broussaud (Francja)** na Choquine i Exercice — 8 pkt., 4) i 5) podzielono pomiędzy kpt. Dąbskim-Nehrlichem (Polska) na Polusiu i Wielkim Księciu i kpt. Bilińskim (Polska) na Zefirze IV i Florku-Siłaczu — po 8 pkt. 6) Mjr. Lewicki (Polska) na Wenecji i Duncanie — 8,25 pkt.

**ZAWODY PIŁKARSKIE GRYF — POLONJA.**

Do najciekawszych z tegorocznych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo A kl. Pomorza należy zaliczyć spotkanie WKS. Gryf Toruń — K. S. Polonja Bydgoszcz, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 7 bm. o godz. 16.30, na Stadjonie im. Marszałka J. Piłsudskiego. W dniu tym zmierzą się dwie czołowe drużyny Pomorza, rywalizujące ze sobą o prymat Pomorza już od kilku lat. To też należy się spodziewać, że spotkanie to da wszystkim miłośnikom piłkarstwa maksimum emocji i ładnej gry. Drużyna Gryfu znajduje się w roku bieżącym w szczególnie dobrej formie, o czem świadczy fakt, że dotychczas nie przegrała ani jednego spotkania. Jest też dzięki temu „murowanym“ kandydatem na mistrza.

Drużyna Polonji przerwała pasmo swych porażek i z meczu na mecz wraca do formy i poprawia swą pozycję w tabeli. Polonja stanie do niedzielnego spotkania w składzie wzmocnionym Danielem i Michalskim, którzy już wyleczyli się z swych kontuzyj.

Powyższe zawody poprzedzone zostaną przedmeczami o godz. 14 I dr. PPW. z II dr. Polonji, oraz o godz. 15.30 junj. Gwiazdy i junj. Polonji.

# Wspaniała wystawa prac uczniowskich

## w Gimnazjum Miejskiem Kopernika.

### *Jak pracuje dzisiejsza młodzież szkolna?*

Dla wszystkich tych, którzy chodzili do szkół za czasów zaborczych, niepojętem wydaje się i zdumienie ogarnia każdego na widok tych różnych cudów, stwarzanych ręką polskiego ucznia szkolnego. Podczas gdy dawniej wykładano li tylko suche przedmioty, a od samej tercji zdawała się głowa puchnąć tak, że uczeń po wyjściu z gimnazjum w życiu praktycznem zupełnie zawiódł i nie dawał sobie rady, szkoła polska w pierwszym rzędzie stara się młodzież zbliżyć do życia, budząc przytem i rozwijając różne ukryte dotąd talenty. W jaki wspaniały sposób szkoła polska realizuje wielki program zbliżenia ucznia z życiem praktycznem, najlepiej naocznie przedstawia nam imponująca wystawa prac uczniowskich w Gimnazjum Miejskiem im. Kopernika, urządzoną z okazji 15-letniego jubileuszu gimnazjum.

Tak pięknie przedstawiającej się w całości i niezmiernie bogatej wystawy szkolnej dotąd nie widzieliśmy w Bydgoszczy. Ze szczerym podziwem dla uczniów gimnazjum Kopernika i jeszcze większem dla ogromu pracy i starań całego grona profesorskiego z p. dyr. Kaczorem na czele, oglądaliśmy wystawę. Eksponaty rozmieszczone są na korytarzach wszystkich pięter, a ponadto w wielkiej sali na trzeciem piętrze. Trudno wymienić wszystkie działy, jakie tu są reprezentowane. Z najważniejszych i najciekawszych wymienić należy dział sportowy, chemji, matematyki, geografji, rysunków, krajoznawczy, metalowy, harcerski i religijny. Nadzwyczajnie przedstawiają się ręczne roboty uczniowskie, wykonane przez uczniów we własnych warsztatach, jak kajaki, różne narzędzia użytkowe, wyroby z szkła, ciekawe modele, wykresy i schematy wynalazków Prezydenta Mościckiego, budownictwo ludowe i typy domów w poszczególnych dzielnicach Polski. W dziedzinie rysunków doskonałe postępy; uderza również wielka liczba młodych talentów.

Wystawa prac uczniowskich jest prawdziwą chlubą dla Gimnazjum Kopernika i radzimy każdemu zwiedzić piękną wystawę, która otwarta jest tylko jeszcze do soboty. Zwiedzanie możliwe jest w godzinach od 10 do 12 i od 4 do 6 po południu, przyczem wstęp jest bezpłatny.

—::—

## *„Odrodzenie"*

Wszyscy członkowie biorą gremjalny udział w nabożeństwie z okazji zjazdu Ch. D., które odbędzie się o godz. 8,30 w kościele księży Misjonarzy. Po nabożeństwie zjazd w sali Rzeźni Miejskiej. — Przypominamy, że bezpłatne bilety na przejazd parostatkiem do Brdyujścia w niedzielę 7 bm. otrzymać mogą członkowie w sobotę od godz. 18-tej w świetlicy (ul. Poznańska 14 m. 6), koło II u sekretarza, Orla 16/4.

**Stan wody w Wiśle** w dniu 5. bm.: Toruń 52, Fordon 57, Chełmno 40, Grudziądz 57, Korzeniowo 74, Piekło 006, Tczew —006, Einlage 2,10, Scihevenhorst 2,32.



## *Z ruchu Ch. Z. Z.*

**BACZNOŚĆ, FORMIARZE!**

**W sobotę, dnia 6 bm.** o godz. 18 odbędzie się zebranie **sekcji formiarzy i pracowników odlewni Ch. Z. Z.** w lokalu p. Mellera Plac Piastowski.



## Zięć zniewolił teściową

**a później się powiesił.**

**Niezwykłe wydarzenie na ulicy Podolskiej.**

Rzadki wypadek zwyrodnienia wydarzył się w wczorajszy czwartek w godzinach popołudniowych w mieszkaniu **62-letniej Anieli Kaźmierczak przy ul. Podolskiej 12.** Zięć wspomnianej kobiety, **29-letni robotnik Ludwik Fricik**, zamieszkały w tym samym domu w pewnej chwili zniewolił swą teściową. Nastąpiło to tak niespodziewanie, że zaskoczona kobieta nie zdołała się obronić. O strasznym czynie degenerata zawiadomiła później policję.

Pod wpływem depresji i zdając sobie sprawę ze skutków haniebnego czynu, młody degenerat wczorajszej nocy powiesił się. Znaleziono dziś rano o godz. 5-ej zwłoki Fricika, wiszące na kratach okna w piwnicy. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska, poczem odstawiono zwłoki degenerata do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

—::—

## *Sprawy sokole.*

**OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC.**

Dziś, w piątek posiedzenie OWS. o godzinie 19 w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5. Z powodu bardzo ważnego porządku obrad obecność wszystkich zarządów żeńskich konieczna.

W poniedziałek, 8 bm. o godz. 20-ej generalna próba ćwiczeń zlotowych. Obowiązkowe przybycie wszystkich druchen gniazd bydgoskich konieczne.

**SOKÓŁ ŻEŃSKI.**

Dziś, w piątek trening lekkoatletyczny od godz. 18-ej na Stadjonie.

Lekcja rat.-sanitarna dziś, w piątek, o godz. 19-ej na Stadjonie.

W niedzielę, 7 bm. wycieczka młodzieży do Łęgnowa. Zbiórka o godz. 7-ej przed kościołem ks. Misjonarzy (Bielawki). Wymarsz po mszy św. o godz. 8.30.

W niedzielę na zakończenie tygodnia propagandowego PCK. ćwiczenia rat.-sanit. na Stadjonie o godz. 9. Udział brać muszą wszystkie członkinie należące do drużyny P. C. K.

—::—

## *Kronika radjowa.*

**W sobotę** o godz. 12,55 wygłosi inż. Stanisław Dzięgielewski pogadankę rolniczą na temat: „Osutka w uprawach sosnowych". O godz. 16,40 mówić będzie Józef Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego, przed mikrofonem toruńskim w pogadance p. t. „Dostęp do morza dawniej i dziś" o historycznych związkach Polski z Bałtykiem". O godz. 19,10 usłyszymy pogadankę społeczną, poświęconą pracy czerwonokrzyskiej na Pomorzu, 5-minutówkę na temat „Polski Czerwony Krzyż na Pomorzu" wygłosi mjr. Jachimowski. W sobotę o godz. 22,30 transmitować będzie Rozgłośnia Pomorska godzinę muzyki tanecznej z Ciechocinka.

— **1248 par pończoch własnej fabrykacji** sprzedali Bracia Mateccy w sobotę, 30 maja br. Trudno wyobrazić sobie, jakie przepełnienie kupujących panowało przy oddziale pończoch. I tutaj znowuż potwierdza się doświadczenie, że dobry towar a przytem bardzo tani, bo po 1,95 zł para, szybko znajduje nabywców. Bracia Mateccy otrzymują z dalszych stron listy pochwalne za danie społeczeństwu tak eleganckiej i taniej pończoszki a. co zatem idzie, zatrudnienia na stałe sporej liczby bezrobotnych. Wszystkim Paniom zalecamy przekonać się o jakości tych pończoch.

**Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych - koło m. Bydgoszczy.** Zebranie plenarne w sobotę 6 bm. o godz. 19,30 w Miejskiej Szkole Handlowej przy ul. Jagiellońskiej 11. Referat na temat: „Autorytet w wychowaniu" wygłosi kol. Bibrowna. Sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Poznaniu zda kol. Wnuk. Po zebraniu zwyczajnem odbędzie się **nadzwyczajne walne zebranie** w celu załatwienia spraw pomocy pośmiertnej i ewent. ustalenia wysokości pośmiertnego.

— **Rewję sceniczną** połączoną z wieczorkiem towarzyskim urządzają najmłodsi przedstawiciele świata kupieckiego, t. j. uczniowie i uczennice, zorganizowani w sekcjach swoich. Imprezy zapowiadają się doskonale, dając gwarancje należytej zabawy. A zatem w niedzielę, 7 bm. o godzinie 17-ej pod „Lwem".

## *Z życia towarzystw.*

**Piątek 5 czerwca.**

Godz. 17,00: **K. S. Kolejowego P. W. - sekcja bokserska.** Trening. Zbiórka przed Dyrekcją Kolejową.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Ign. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Z powodu występu komplet konieczny.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja I. oddziału w hotelu Lengning. Przypomina się członkom o wycieczce do Rynkowa w niedzielę 7 bm.

— **K. S. „Brda".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Gordona, ul. Grunwaldzka, róg Chełmińskiej. Ważne sprawy - wyjazd.

*

**Kat. Tow. Kobiet „Jutrzenka" przy parafji św. Trójcy.** Zebranie plenarne w niedzielę 7 czerwca w salce parafjalnej po nieszporach.

**Stow. Dzieci Marji u św. Florjana.** W niedzielę 7 bm. o godz. 16 nabożeństwo w kaplicy, poczem zebranie miesięczne. Liczny udział pożądany.

**Związek Oficerów Rezerwy.** W sobotę 6 bm. o godz. 16,30 odbędzie się zajęcie programowe na dziedzińcu koszarowym 15 p. a. l., ewent. w Jachcicach. Zbiórka na zajęcia przed główną bramą 15 p. a. l. przy ul. Gdańskiej. Przewidywany jest wyjazd samochodami wojskowemi na strzelnicę w Jachcicach. Uprasza się o liczny udział członków.

## Chrześcijańska Demokracja.

**ZJAZD OKRĘGOWY**

**P. S. Chrześcijańskiej Demokracji**

odbędzie się **w niedzielę**, dnia 7 czerwca. O godz. 8,30 odprawiona zostanie msza św. na intencję zjazdu w kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach, zaś bezpośrednio po nabożeństwie rozpoczną się obrady zjazdu w sali **Rzeźni Miejskiej** przy ulicy Jagiellońskiej.

**KOŁO WILCZAK-OKOLE.**

Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1 (róg Nakielskiej).

**Referat wygłosi p. redaktor Nowakowski.**

Wobec **bardzo ważnych spraw**, obecność wszystkich członków **konieczna.** Wydawane będą legitymacje i wolne bilety.

Zebranie zarządu i mężów zaufania o godzinie 7 wieczorem.



**BYDGOSKA GIEŁDA**

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 4 VI. 36 r.

Żyto 60 ton 15 75, 15,25, 15,50; pszenica st. 21,50—21,75; jęczmień jednolity 15.75—16,00; jęczmień zbiorowy 15,25—15,50, owics 15,00—15,75: mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w. 22,50—23.00; gat. I 0—50% wł. w. 22 25—22,50; gat. I 0—65% wł. w. 21.00—21,50; gat. II 50—65% wł w. 17,50—18,25; mąka żytn a razowa 0—95% wł. w. 17,25—18,00; m poślednia ponad 65% 16,25—17,25; mąka pszenna gat. I wyc ągowa 0—20% wł. w. 35,00—37,00; gat. IA 0—45% wł. w. 34,00—35,00; gat. IB 0—55% wł. w. 33 25—34,25; gat IC 0—60% wł w. 32,50—33,50; gat. ID 0—65% wł. w 31,50—32,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 29,50—30,50 gat. IIB 20—65% wł. w. 29,00—30,00; gat. IIC 45—55% wł. w. 28,00—29,00; gat. IID 45—65% wł. w. 27.25—28,25; gat. IIE 55—60% wł. w 26,00—27,00; gat. IIF 55—65% wł. w. 23,00—23,50; gat. IIG 60—65% wł. w. 22 00—22,50; mąka pszenna **razowa** 0—95% wł, w. 25,00—25,50; Otręby żytnie wymiał stand. 11,75 12.00; Otręby pszenne miałkie 12,00—12,50; Otręby pszenne średnie 11,50—12,00; otręby pszenne grube 12,00—12,50; otręby jęczmienne 12,00—13,00; rzepak zimowy bez worka 39,00—41,00; rzepik zimowy bez worka 36,00—38,00: mak niebieski 59,00—62,00; gorczyca 34 00—36,00; siemie lniane 42,00—44,00; peluszka 24,00—26,00; wyka 26,00—27,00; seradela 24,00—26,00; groch polny 20,00—22,00; groch Wiktorja 23,00—25,00; groch Folgera 19,00—21.00; łubin niebieski 10.50—11,00; łubin żółty 12,50—13,00; ziemniaki nadnoteckie 4,00—4 50; ziemniaki fabryczne za kg. % 15½; płatki ziemniaczane 15,50—16,25; makuch lniany 19,00—19,50; makuch rzepakowy 14,75—15,25; makuch słonecznikowy 42/44% 17,25—18,25; makuch kokosowy 14,50—15 ,50; wytłoki suszone 9,00—9,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3,00: siano nadnoteckie luzem 6,75—7.25 śrut soja 21,00—22,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

**Bank Polski płacił w dniu 5. 6. 1936 r.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,29 |
| dolary kanadyjskie | 5,26 |
| funty szterlingów | 26,70 |
| franki szwajcarskie | 171,30 |
| franki francuskie | 34,92 |
| belgi belgijskie | 89,70 |
| floreny holenderskie | 358,30 |
| marki niemieckie | 135,— |
| szylingi austrjackie | 99,80 |
| liry włoskie | 33,— |
| guldeny gdańskie | 98,— |

Dnia 3 czerwca 1936 r. rozstała się z tym światem nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia ś. p.

z Wieniawa-Klimaszewskich

# Felicja Cordé

żona b. administratora dóbr państwowych Katarzyna

o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni (10628

**Dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 czerwca rb. z domu żałoby w Trzemiętowie o godzinie 8 rano na cmentarz parafjalny w Byszewie.

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości z zastawu.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru IV, Antoni Bączyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Pomorska 11, na podstawie art. 510 kodeksu handlowego podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 8 czerwca 1936 r. o godz. 11-ej przed południem** w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 37 w składnicach firmy „Rawa" odbędzie się licytacja ruchomości z zastawu, składających się z 11 rast pianinowych, 2 rur żelaznych, 1 beli ceraty, 4 metrów kwadratowych gumy, 2 skrzyń płatków owsianych, 2 sztuk płótna pościelowego, 1 beczki 103 kg. jelit, 1 beczki 37 kg. jelit, 1 skrzyni 43 kg. jelit, 1 wózka dziecięcego, firan, pościeli oraz mebli i sprzętów domowych różnego rodzaju. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (10659

**Bydgoszcz,** dnia 4 czerwca 1936 r.

Komornik: (—) **A. Bączyński.**




10720

## Klepsydry

wykonuje

**szybko i tanio**

**Drukarnia Bydgoska**

Bydgoszcz, Poznańska 12/14




10158

## Licytacja.

W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 10½ sprzedawać będę przy ulicy Podwale 3 najwięcej dającemu za gotówkę ( 0678

**obuwie, płaszcze damskie oraz wanny kąpielowe, meble wszelkiego rodzaju, kanapy i lustra.**

**Maks. Cichon,** licytator i taks.

**Bydgoszcz, Podwale 3.**

**Kompletne**

## koło samochodowe

fabrykat Fireston 32×6 dziś rano **zgubiono** prawdopodobnie na Szwederowie. Znalazca otrzyma wynagrodzenie. (10686

**Dwór Szwajcarski**

**Jackowskiego 26.**

## Pamiętajcie o bezrobotnych!

### POLECENIA

**Lekarz - dentysta**
Cecylja Świerkocka przyjmuje. Bydgoszcz, ul. Gdańska 81, m. 3, I piętro. 5469

**Religijne** (10616
przedmioty, szkolne przybory, zabawki, papiery, krepę najtaniej sprzedaje Bydgoski Konsum Szkolny, Bydgoszcz, Długa 72. Odsprzedawcom rabaty.

**Fajans**

**porcelanę, emalje i szkło** kupuj u **Kaczmarka** pamiętaj to!!! (10454

**B. Kaczmarek**
**ul. Podwale 12,** tel. 23-71 naprzeciw Hali Targowej.

**Tapety** (10617
od 45 groszy rolkę, wysprzedaje skład, Długa 72.

**Szczęśliwe**
losy Loterji Państwowej poleca stara chrześcijańska Kolektura Stanisław Jankowski, Bydgoszcz, Długa 76. Ciągnienie od 18. bm. (10679

### SPRZEDAŻE

**Gospodarstwo**
8 morgowe z zasiewem i zabudowaniem, 2 km. od miasta pow. korzystnie na sprzedaż. Wiadomość: J. Przysiek, Wągrowiec, Bobrownicka 9. (10643

**Ford**
ciężarówkę dobrym stanie korzystnie sprzedam. Szczecińska 2, m. 1, telefon 3859. (5483

## Repertuar kin bydgoskich:

**KRISTAL:** „Ta albo żadna" z Gittą Alpar i nadprogram.

**ADRIA:** „Poznali się w Monte Carlo" z Liljaną Harvey, premjera i nadprogram.

**APOLLO:** „Samochód nr. 99". Nadprogram: „Damska orkiestra", „Nie zaczynaj z Kubusiem" i „Betty sędzią".

**MARYSIEŃKA:** „Ludzie w tunelu" i „Roześmiane oczy" z Shirley Temple oraz nadprogram.

**REWJA:** „Droga bez powrotu". Na scenie wielka rewja p. t.: „Trawka świąteczna".

**BAŁTYK:** „Przyjaźn w obliczu śmierci" z Tom Tylorem oraz „Niepokonany zapaśnik" z Billy Sulivanem.

**Egzystencja.**
Skład delikatesów kolon sprzedaż wódek, w centrum Grudziądza korzystnie sprzedam. Sokołowski. Bydgoszcz, Sniadeckich 52. (5451

**Dwupiętrowy**
nowopobudowany, 24 000, wpłaty 16 000. Szarek, Toruńska 13. (5489

**Wózek** (10640
dziecięcy, elegancki, mało używany, sprzedam. Jezuicka 14, restauracja.

**Sprzedam**
wózek krzesełkowy. Podwale 14—1. 10654

**Dwupiętrowy**
ulica Gdańska, cena 30.000 Sokołowski, Sniadeckich 52. (5477

**Tartak parowy**
położony między szosą a Wisłą, czterotrakowy z wielkim, suchym placem i około 20 mórg roli uprawnej, z pełnym inwentarzem natychmiast **na sprzedaż.** (5282
Oferty filja pod **„Tartak".**

**Motor**
prąd stały, sieczkarka czteronożowa, opelacz Dehnego, młockarnia (Breitdresche) kilka wałów transmisyjnych okazyjnie na sprzedaż. Promenada 1, podwórze. 10675

**Beczki**
żelazne 200 ltr. tanio. Kujawska 4. (5475

**Rower**
męski, mało używany sprzedam. Hetmańska 27. m. 7. (5491

### KUPNA

**Beczki**
od syropu i dębowe, 200 i 700 ltr. kupi Huebner, i Ska, Fordon. (5463

### POSADY WOLNE

**Fryzjer**
biegły na stałą posadę potrzebny. Alojzy Kuntz Tuchola. 10601

**Cukiernik**
samodzielny potrzebny. Pomorska 32, m. 6, (5486

**Ekspedjentka**
z zawodu rzeźnickiego potrzebna, świadectwa, fotografja pożądane. Bonifacy Kosznik, rzeźnictwo, Kościerzyna, Gdańska 10. 10682

**Czeladnik** (5445
szewski na dobrą pracę potrzebny. Pomorska 17.

**Szewc** (5464
potrzebny. Mazowiecka 12.

**Markier**
do bilardów z kaucją potrzebny. Kawiarnia Bristol. (5467

**Czeladnik**
kamaszniczy, zdolny, potrzebny. Kuczyński, Grudziądz, Szkolna 4/6. (10662

**Fryzjerka**
z wodną ondulacją, potrzebna od zaraz. Domagalski, **Gdynia,** Abrahama 39. (10664

**Służąca**
gotowaniem potrzebna zaraz. Kujawska 7. (10674

**Ekspedjentka**
potrzebna zaraz. Bacon, Kujawska 7. (10673

**Potrzebna**
od zaraz panna do kawiarni. A. Burzyński, Dworcowa 24. (10655

**Uczennica**
potrzebna. Pracownia bielizny, Hasse, Marsz. Focha 26. (5488

**Bufetowa**
rutynowana poszukuje posady w restauracji — cukierni. Łaskawe zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Toruń „Bufetowa". (10667

**Młoda** (5462
osoba, poszukuje jakiejkolwiek posady — zaraz. Oferty filja pod „H. H.".

### DZIERŻAWY

**Skład** (10644
była prasowalnia do wynajęcia. Malborska 5.

## 1248 par pończoch

własnej fabrykacji jedwabnych malówek sprzedaliśmy 10658

**w sobotę 30 maja br.**

Cyfra powyższa mówi za wszystkie zalety.

Wszystkie kolory i wielkości para **1.95** stale na składzie

Kilka tuzinów II. gatunku w miarę zapasu sprzedane zostaną po zł **1.45**

DOM TOWAROWY
**Bracia Mateccy**
BYDGOSZCZ
STARY RYNEK 17

**Dziewczyna**
potrzebna do prac domowych. Plac Poznański 1, m. 6. (10650

**Czeladnik**
piekarsko-cukierniczy potrzebny. Zbożowy Rynek nr. 7. 10651

**Duet**
lub trio dobrze zgrany z akordjonem od zaraz potrzebne. Cukiernia Puczyńskiego Chełmno(10690

**Agentów**
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans" Kilece, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email", nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (9952

**Uczeń**
stolarski potrzebny. Mazowiecka 12a (5490

**Potrzebna** (10656
służąca do wszystkiego. Nowy Rynek 4, parter.

**Służąca**
gotowaniem potrzebna zaraz. Długa 11. (10657

**Szlifierza**
rutynowanego dla robót wklęsłych, także dla prac pobocznych, poszukuje Toruńska Pilnikarnia i Szlifiernia, Toruń, Piekary 27, telefon. 1638. (10666

### POSADY POSZUKUJĄ

**Piekarz**
samodzielny, lat 27, poszukuje pracy, z dobremi świadectwami. Pod „Piekarz". (10600

**Foto - operator**
filmowy, własny aparat „Laica", laboratorjum, wolny zaraz. Oferty Dz. Bydgoski „107". (10661

**Skład**
wynajmę. Nakielska 23, Zgłoszenia 71. (5465

**Hurtowy**
skład, detaliczna sprzedaż towarów kolonjalnych, restauracja z pełnym wyszynkiem, najlepsze położenie w rynku, stary, zaprowadzony interes do wydzierżawienia. T Łęgowski, Kowalewo Pom. Rynek 5, telef. 10. (10590

**570 mórg**
młyn wodny, tartak, inwentarz, nadkompletne wydzierżawię. Sokołowski Sniadeckich 52. (5477

**Poszukuję**
dzierżawy zaprowadzonego składu kolonjalnego w ożywionem mieście, najchętniej na Pomorzu. Oferty do Dziennika pod „Skład K". (10694




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1, 2 i 3 pokojowe:**
kuch. Jana Kazimierza 8/1a.

**2 pokojowe:**
kuchn. Sniadeckich 39/1.

**3 pokojowe:**
Czarneckiego 11, portjer.

**3 i 4 pokojowe:**
kuch. Czartoryskiego 8/3.

**3 i 2 pokojowe:**
łazienką. Sniadeckich 13/1.

**4 pokojowe:**
Sniadeckich 48, gospodarz.

**Mieszkanie**
4 pokojowe odremontowane do wynajęcia. Promenada 12, I ptr. (5470

**3 pokojowe**
I piętro, w pobliżu Placu Wolności, cena 60 zł. Zgłoszenia do filji pod „Starsze małżeństwo". 5468

**3 pokoje**
kuchnia wzgl. skład 2 pokoje zaraz do wynajęcia. Adolfa Kolwitza 11. (5466

**4 i 7 pokojowe**
Cieszkowskiego 4/5. (5470

### POKOJE WOLNE

**Umeblowany**
czysty, Kordeckiego 25, m. 3. (10564

**Umeblowany**
pokój do wynajęcia. Gdańska 58, m. 5. (5472

### LETNISKA

**Wakacje.**
Nauczycielka francuskiego, 3 godzinne lekcje, konwersacje utrzymanie. Sympatyczne letnisko, park, woda, las, kort etc. pod Bydgoszczą. „Przyjemne wakacje" filja Dzien. (10677

### RÓŻNE

**Grafolog**
Król. Jadwigi 13, m. 6. Znany z trafnych przepowiedni, przyjmuje osobiście całodziennie. (10646

**ORIGINAL**



**REKORD**
NAJLEPSZY ROWER

Do nabycia w odpowiednich składach detalicznych.
Sprzedaż hurtowa (6681
**Hurtownia Rowerów**
**W. Jahr, Bydgoszcz**
**Nakielska 89.**

### POŻYCZKI

**3—4000 zł**
poszukuję, pewne zabezpieczenie hipoteczne. Łaskawe oferty pod „F. M." Dziennik. (10653

**PING-PONG.**




— Uderzać już umiemy, teraz musimy jeszcze rozpoznać się ze zasadami gry.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.